2 i 3 lipca posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP) — 2 lipca o godz. 11.00 rozpoczyna się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL. Przedstawiona zostanie informacja rządu o realizacji programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r. oraz o stanie zapewnienia rolnictwu środków produkcji. W toku debaty, do której zapisało się kilkunastu posłów, Sejm oceni, jakie są efekty pierwszego roku realizacji programu żywnościowego, rządowe sprawozdanie wskazuje zarówno na osiągnięcia jak i dziedziny, w których nie osiągnięto w pełni oczekiwanych efektów. Z jednej strony wzrosła m.in. efektywność nakładów materialnych zarówno w gospodarce chłopskiej jak i uspołecznionej. Z drugiej — zagrożone są inwestycje w przemyśle rolno - spożywczym. Jak wynika z dotychczasowych prac komisji sejmowych — posłowie widzą jeszcze niemało innych trudności i z pewnością nawiążą do nich w debacie. Można się spodziewać, że potrwa ona przez większą część poniedziałkowych obrad.

Następny punkt porządku dziennego, to sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym przedłożeniu „polityka mieszkaniowa — realizacja i zamierzenia". Ten pierwszoplanowy społeczny problem był już z początkiem kwietnia szerzej dyskutowany przez Sejm. Obecnie wraca on pod obrady parlamentu. Sprawozdawcą jest pos. ZBIGNIEW ZIELIŃSKI. Jak powiedział on po zakończeniu prac komisyjnych dziennikarzowi PAP — w celu zaspo. ojenia potrzeb

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta T. Porębskiego w Związku Radzieckim

MOSKWA, (PAP). — Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR w Związku Radzieckim przebywał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Tadeusz Porębski.** Towarzyszyła mu grupa kierowniczych działaczy PZPR. Zapoznali się oni z doświadczeniami organizatorskiej i politycznej działalności KPZR w dziedzinie wprowadzenia w życie uchwał XXVI zjazdu partii, lutowego i kwietniowego (1984 r.) posiedzeń plenarnych KC KPZR.

Polscy działacze partyjni odwiedzili Leningrad, gdzie przeprowadzili rozmowy w obwodowym komitecie KPZR, w miejskim i obwodowym komitetach wykonawczych, w komitetach partyjnych miasta i obwodu oraz zapoznali się z pracą organizacji partyjnych kilku przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych.

W Komitecie Centralnym KPZR T. Porębski spotkał się z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR **Michaiłem Gorbaczowem** oraz sekretarzem KC KPZR, **Jegorem Ligaczowem.** W trakcie spotkań, które upłynęły w atmosferze braterskiej przyjaźni i serdeczności omówiono zagadnienia dalszego pogłębienia kontaktów i wzajemnej wymiany doświadczeń budownictwa partyjnego.

W rozmowach uczestniczył ambasador PRL w ZSRR **Stanisław Kociołek.**

Dyrektor generalny UNESCO przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych **Stefana Olszowskiego,** w pierwszej dekadzie lipca br. przybędzie z oficjalną wizytą do Polski dr **Amadou-Mahtar M'Bow,** dyrektor generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty Nauki i Kultury (UNESCO).

W atmosferze sukcesu

Zakończenie „Dni Morza"

GDAŃSK (PAP) — Dziś dobiegają końca obchody „Dni Morza" — dorocznego święta marynarzy, rybaków, portowców, stoczniowców i pracowników wielu placówek i przedsiębiorstw pracujących dla gospodarki morskiej. Imprezy zorganizowane z okazji tych dni w roku 40-lecia PRL były przeglądem niewątpliwego dorobku gospodarki morskiej, a zarazem skłoniły do refleksji nad kierunkiem rozwoju naszych stoczni, portów, floty handlowej i rybackiej.

Tygodniowe uroczystości kończy dzień żeglarza, białej floty i turystyki morskiej. Ludzi związanych zawodem lub pasją z tymi dziedzinami wyróżnia wspólna idea — traktowanie morza jako czynnika przynoszącego wytchnienie i radość, a często wielkiej przygody życia. W dniu dzisiejszym w Trójmieście i w województwie gdańskim odbywa się sporo atrakcyjnych imprez kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych.

W żeglarstwie, żegludze przybrzeżnej i turystyce morskiej a więc dziedzinach mniejszej rangi niż czołowe branże gospodarki morskiej, zanotowaliśmy liczące się sukcesy, niekiedy o wymiarze światowym. Jakby ich potwierdzeniem była wiadomość, która nadeszła z USA o zakończeniu samotnego rejsu dookoła świata gdańskiego żeglarza kpt. **Andrzeja Urbańczyka.** Wspaniałe tradycje zapisała na swoim koncie „biała fregata" — „Dar Pomorza" i kontynuuje je z powodzeniem „Dar Młodzieży". To tylko niektóre przykłady sukcesów polskiego żeglarstwa.

Nowe statki ze Stoczni Północnej

GDAŃSK (PAP) — Wyjątkowo pracowicie spędziła Dzień Stoczniowca załoga Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku. 30 czerwca z pochylni spłynęły na wodę dwie jednostki techniczne przeznaczone dla największego odbiorcy stoczni — armatora radzieckiego.

Tego samego dnia przekazano do eksploatacji również dwa statki — jednostkę rybacką dla Islandii oraz kolejną trzecią jednostkę z serii statków pożarniczych dla ZSRR.

Pracująca trochę w cieniu sąsiednich potentatów przemysłu okrętowego — Stocznia Północna osiąga bardzo dobre wyniki i od lat nieprzerwanie notuje równą rytmikę pracy. Tak jest również w br., o czym świadczy wykonanie w 100 proc. planu pierwszego półrocza. Stoczniowcy z „północnej" zwodowali 7 statków i przekazali do eksploatacji 5 jednostek. Są to wszystko statki przeznaczone na eksport do pierwszego i drugiego obszaru płatniczego.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 155 (10 235) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2.VII.1984 r. Cena 5 zł

Unikatową maszynę do cięcia materiałów twardych i trudno obrabialnych, przewodzących prąd elektryczny, skonstruowano w ostatnim czasie w Zakładzie Budowy Urządzeń Technologicznych „Unitra" w Zielonej Górze. Przecinarka anodowo-mechaniczna, nie produkowana dotychczas w krajach RWPG, zdobyła na tegorocznych 56 Międzynarodowych Targach Poznańskich złoty medal i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu.

(BM)

NA ZDJĘCIU: w zielonogórskiej „Unitrze" powstają [illegible] egzemplarze rewelacyjnej przecinarki.

CAF — RYSZARD JANOWSKI

Jutro egzaminy w AMB

Rekordowa liczba zgłoszeń

- Kandydaci z całej Polski
- Najbardziej oblegana stomatologia

INFORMACJA WŁASNA

We wtorek, 3 lipca rozpoczynają się egzaminy w akademiach medycznych. Białostocka uczelnia przyjmie w tym roku łącznie 400 osób. Jest to o 10 więcej niż w ubiegłym roku. Wydział Lekarski posiada 280 miejsc, oddział stomatologii — 80 i oddział analityki medycznej Wydziału Farmaceutycznego — 40.

Najbardziej **oblegana jest stomatologia.** Na tę specjalność zgłosiło się **363** kandydatów, statystycznie biorąc na **jeden indeks przypadają 4,5 osoby.** Zdecydowanie przeważają dziewczęta. Również więcej maturzystek stara się o przyjęcie na **Wydział Lekarski** (511 na **841** w sumie kandydatów). Będą one miały większe trudności do pokonania (muszą zdobyć więcej punktów), ponieważ na medycynie ogólnej podział miejsc jest równy, po połowie dla dziewcząt i chłopców. Z tego też względu, na jedno miejsce przypada tutaj **3,6** dziewcząt i **2,3** chłopców.

Analitykę medyczną wybrało **106** kandydatów, czyli o jeden indeks ubiega się **2,4 osoby.**

Ciąg dalszy na str. 3

Rytmiczne tempo pracy w górnictwie i energetyce

- 90 mln ton węgla kamiennego
- 68 mld kWh energii elektrycznej

WARSZAWA (PAP) — Górnictwo i energetyka mijające półrocze zamykają korzystnym bilansem. Znajduje on swoje odzwierciedlenie w pełnym zaspokojeniu potrzeb paliwowych i w zwiększonych dostawach na eksport.

Wyniki osiągnięte w pierwszym półroczu tego roku świadczą o tym, że produkcja w górnictwie i energetyce **przebiega rytmicznie i ma tendencję wzrastającą.** Górnicy kopalń węgla kamiennego wydobyli do końca czerwca br. **ponad 96 mln ton węgla,** a więc o blisko 1 mln ton więcej niż w tym samym okresie w ub.r. Średnie dzienne wydobycie w tzw. dni czarne (od poniedziałku do piątku) wyniosło ponad 633 tys. ton, natomiast w soboty kształtowało się na poziomie 602 tys. ton.

Do końca czerwca z kopalń z przeznaczeniem na eksport wywieziono 21,8 mln ton węgla, tj. prawie 5,2 mln ton więcej niż do końca czerwca w ub.r. w tym do krajów II obszaru płatniczego 13,3 mln ton, przysparzając tym samym gospodarce znacznych ilości dewiz.

Pozytywne wyniki osiągają również górnicy kopalń odkrywkowych. Od początku roku dostarczono elektrowniom blisko 24,5 mln ton węgla brunatnego, a więc o 4,2 mln ton więcej niż w I półroczu ub.r.

Pomyślnie zakończyli półrocze energetycy. W I półroczu wyprodukowano blisko 68 mld kWh energii elektrycznej, o 9,3 proc. więcej niż w tym samym okresie ub.r. Mimo prowadzonej kampanii remontowej nie stosuje się żadnych planowych wyłączeń. Wyremontowano już bloki energetyczne o łącznej mocy 9,3 tys. MW, a w naprawach znajdują się bloki o mocy 5,5 tys. MW.

Polska — Jugosławia

Rozwój stosunków gospodarczych

WARSZAWA (PAP) — Z Jugosławią — bratnim krajem socjalistycznym — łączą nas rozliczne więzi zacieśniane dzięki tradycyjnej przyjaźni i sympatii między naszymi narodami. Wśród nich ważną rolę odgrywają związki gospodarcze. Współpraca gospodarcza nabiera ostatnio rozmachu, choć i dotychczas była stosunkowo szeroko zakrojona.

W naszym eksporcie do tego bratniego kraju najważniejsze są takie grupy towarowe jak: surowce i materiały oraz maszyny i urządzenia. Po kilka procent udziału mają artykuły rolno-spożywcze i towary konsumpcyjne. Podobna jest struktura importu, ale zakupy towarów konsumpcyjnych stanowią ponad 11 proc.

Od 1975 r. handel z Jugosławią rozliczany jest w wolnych dewizach. Obroty towarowe w latach 1976—80 wyniosły 2,6 mld dol. z 200 milionową przewagą polskiego eksportu. W latach 1979—82 zaznaczył się spadek wzajemnych dostaw. Główną przyczyną były trudności płatnicze i gospodarcze obu partnerów.

W ub.r. sprzedaliśmy i kupiliśmy w Jugosławii towary o łącznej wartości ok. 560 mln dol. — o 40 mln dol. mniej niż zakładano na ten rok, ale już o 14 proc. więcej niż w 1982 r.

Podstawowym, wspólnym założeniem Polski i Jugosławii jest dalszy rozwój wymiany towarowej w stopniu odpowiadającym wzajemnym możliwościom eksportowym i potrzebom importowym.

Przed rokiem podpisana została umowa o dostawach towarów w latach 1983—85. Ich wartość powinna się ukształtować na poziomie ok. 2 mld dol. (a w całym pięcioleciu — 3 mld dol.), co oznaczałoby wzrost w stosunku do poprzedniego pięciolecia o 15 proc.

Żniwa 84

Zanim kosy pójdą w ruch

- Przygotowania w bazach i magazynach
- Brakuje części zamiennych
- Sznurka dwa razy więcej

INFORMACJA WŁASNA

Zmienna aura, częste opady i niezbyt wysokie temperatury powietrza sprawiły, że tegoroczne żniwa rozpoczną się nieco później niż to bywało ostatnimi laty. Pozostało więc jeszcze trochę czasu na spokojne dokończenie przygotowań, czynionych przez instytucje obsługujące rolnictwo. Co zrobiono do tej pory? Czy wystarczy części zamiennych do maszyn żniwnych? Ile kłębków sznurka trafi do posiadaczy snopowiązałek? Po odpowiedzi udaliśmy się do urzędów w stolicach trzech województw.

BIAŁOSTOCKIE

Zboża jare i ozime rosną na powierzchni 257 tys. ha. Do udziału w pracach przygotowano 21 tys. ciągników, 6,5 tys. snopowiązałek i 7 tys. przyczep. W ciągu roku, jaki upłynął od poprzednich żniw powiększyła się liczba kombajnów o 64 szt., pras do zbioru słomy — o 52 szt., przyczep samozbierających — o 172 szt.

— Przy użyciu tych maszyn — usłyszeliśmy w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — można byłoby zebrać ziarno zbóż i rzepaku z prawie całej powierzchni upraw. Niestety, teoretyczne wyliczenia nie biorą pod uwagę niespodzianek związanych z pogodą. Prawdopodobnie ich wpływ może zmniejszyć o jedną czwartą szanse użycia wysokowydajnych maszyn.

Dodatkowych trudności przysporzyć mogą braki części zamiennych. Ich lista obejmuje m.in.: pompy do podnośników ciągnika C-360, elementy układu korbowo-tłoko-

Ciąg dalszy na str. 3

„Ja, junak OHP..."

Ślubowanie młodzieży

INFORMACJA WŁASNA

W minioną sobotę 30 czerwca odbyło się uroczyste ślubowanie junaków Ochotniczych Hufców Pracy województwa białostockiego. Byli wśród nich chłopcy, którzy podjęli pracę w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego i w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W uroczystości wzięli udział rodzice młodych ludzi, a także przedstawiciele zakładów pracy.

Uroczystość odbyła się według ceremoniału podobnego do wojskowego z kompanią honorową Oddziału Obrony Cywilnej przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego pod dowództwem **Andrzeja Czarkowskiego,** w obecności zastępców Komendanta Wojewódzkiego OHP — **mjr. Stefana Troca i Wiesława Skrzymowskiego.**

Wyróżniający się junacy otrzymali po uroczystości nagrody.

Tego typu — dwuletnie OHP — są dużą szansą dla młodzieży, która nie bardzo umiała sobie poradzić ze swym startem w życie. Złożyły się na to warunki rodzinne, kłopoty środowiskowe, niekiedy pewne defekty osobowościowe. Chłopcy, którzy nie ukończyli nauki w zakre-

Ciąg dalszy na str. 3

Radzieccy pionierzy na Ziemi Dąbrowskiej

INFORMACJA WŁASNA

Kontakty przygraniczne młodzieży Polski i Związku Radzieckiego są coraz liczniejsze. Przywracane są formy współpracy rozwinięte przed kilku laty. Takim przykładem jest wizyta pionierów radzieckich, którzy od wczoraj są gośćmi harcerzy z Hufca ZHP w Dąbrowie Białostockiej. Przybyli oni w niedzielę wieczorem, aby odwiedzić miejsca związane z walką Bohatera Związku Radzieckiego — **Grzegorza Kunawina,** który poległ podczas wyzwalania Ziemi Dąbrowskiej.

Pionierzy odwiedzą m.in. Izbę Tradycji poświęconą Kunawinowi w Harasimowiczach, zwiedzą zakłady pracy i spotkają się z polskimi harcerzami przy ognisku. (kr)

Wiadomości dnia

180-milionowy kredyt radziecki dla Jugosławii

● *MOSKWA — Agencja Tanjug w depeszy z Moskwy podała, że Związek Radziecki przyznał Jugosławii kredyt towarowy w wysokości 180 mln dolarów.*

Zgodnie z porozumieniem podpisanym w Moskwie, kredyt ten jest przeznaczony na sfinansowanie drugiej fazy budowy zakładów metalurgicznych Smederowo i będzie spłacany przez stronę jugosłowiańską wyrobami wyprodukowanymi przez ten kombinat oraz innymi towarami.

J. Turner nowym premierem Kanady

● *OTTAWA — 55-letni John Turner, były minister finansów, został zaprzysiężony w sobotę w Ottawie jako nowy premier Kanady i następca dotychczasowego szefa rządu Pierre'a Trudeau. Zaprzysiężono również nowy gabinet, w którym funkcje ministra spraw zagranicznych i wicepremiera objął 50-letni Jean Chretien.*

Rozmowa papieża z premierem Francji

● *WATYKAN — Jan Paweł II przyjął w sobotę w Watykanie premiera rządu francuskiego Pierre Mauroy przebywającego z oficjalną wizytą we Włoszech.*

Jak zwykle w przypadku audiencji prywatnych, Watykan ogłosił jedynie kilkuwierszowy komunikat, w którym podano, że podczas 35-minutowej rozmowy omówiono m.in. kontrowersyjną sprawę szkół wyznaniowych we Francji, problem stosunków Wschód—Zachód, sytuację w Libanie i inne sprawy.

ZSRR — Chiny

● *MOSKWA — Do Moskwy przybył w sobotę wiceminister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Quan Oichen. Jak informuje Agencja TASS, celem jego wizyty jest przeprowadzenie konsultacji w sprawach międzynarodowych.*

Ćwiczenia wojskowe „Dunaj-84"

● *BUDAPESZT — Jak informuje Agencja MTI, w dniach od 22 do 30 czerwca odbyły się na terytorium Węgier wspólne, operatywno-taktyczne ćwiczenia sztabów i jednostek sił zbrojnych Węgier, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego pod nazwą „Dunaj — 84". Ćwiczenia przyczyniły się do usprawnienia pracy sztabów i dowódców, do lepszego współdziałania jednostek wojskowych i do pogłębienia przyjaźni międzynarodowych armii.*

pogoda

DZIŚ — Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, miejscami przelotne deszcze, możliwość lokalnych burz. Temperatura maks. 13—15 stop. C., min. 6—8 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północno-zachodnich.

JUTRO — Pogoda i temperatura bez większych zmian.

IMIENINY: Jagody, Urbana. (rb)

Konferencja prasowa Jerzego Urbana w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W piątek odbyła się w Paryżu konferencja prasowa rzecznika rządu polskiego, **Jerzego Urbana.** Na spotkanie z nim przybyło około 70 dziennikarzy reprezentujących główne dzienniki francuskie i rozgłośnie radiowe, a także wielu korespondentów zagranicznych akredytowanych w Paryżu.

Rzecznik rządu polskiego złożył najpierw oświadczenie na temat obecnego stanu stosunków polsko-francuskich, a potem odpowiadał na pytania.

Bardzo dziękuję — powiedział na wstępie J. Urban — za tak liczne przyjście, może ono bowiem świadczyć o zainteresowaniu sprawami polskimi, o których chcę mówić. Powodem, dla którego będąc w Paryżu zaproponowałem spotkanie z dziennikarzami jest 40-lecie, które obchodzi mój kraj, Polska Ludowa. Myślę, że o tyle jest to stosowne miejsce, i kraj, żeby o tym mówić, że pierwszym rządem który uznał nowe władze polskie jesienią 1944 roku, był rząd Francji, rząd de Gaulle'a, i nie zapominamy o tym w Warszawie, nawet w chwilach, kiedy stosunki polsko-francuskie są gorsze. Zapoczątkowało to bowiem model współżycia między krajami o różnych ustrojach, który okazał się trwały i korzystny dla Europy. Mój rząd uważa, że szkoda byłoby zaprzepaścić ten dorobek. Powiem krótko, że w ciągu tych czterdziestu lat Polska dokonała wielkiego skoku cywilizacyjnego i chociaż teraz przeżywamy gorsze pod względem gospodarczym czasy, to, czego dokonało polskie społeczeństwo w nowych warunkach ustrojowych przez te 40 lat ma rozmiary porównywalne z dorobkiem innych krajów osiągniętym przez 150 czy 200 lat.

Jednakże chcę zaakcentować inną ważną zmianę w sytuacji Polski, jaka dokonała się po wojnie. Sięgnę w przeszłość: Polska straciła niepodległość pod koniec XVIII wieku i odzyskała ją dopiero po pierwszej wojnie światowej. **Przez ten cały czas kiedy państwa polskiego nie było, Francja bardzo Polsce współczuła, Polacy bardzo cenili sobie to współczucie, ale wiele z niego nie wynikało dla realnej sytuacji narodu polskiego.** Polska, która powstała w 1918 r., okazała się tworem o bardzo zagrożonym istnieniu, miała złe stosunki ze wszystkimi sąsiadami z wyjątkiem Rumunii, ale to nie było wystarczającym oparciem dla trwałości państwa polskiego i w istocie rzeczy trwałe państwo polskie o dobrym oparciu powstało dopiero w wyniku innej niż przedwojenna koncepcji politycznej, koncepcji politycznej polskiej lewicy, koncepcji oparcia istnienia Polski na sojuszu ze Związkiem Radzieckim. To jest najważniejszy dorobek Polski, o znaczeniu historycznym i każdy Polak, który myśli w kategoriach realnych państwa, kraju i przyszłości narodu, prawdę tę akceptuje.

Wprowadzając stan wojenny 13 grudnia 1981 r. władze polskie broniły tego kształtu Polski, tego kształtu geograficznego, kształtu granic Polski i kształtu ustrojowego, który jest warunkiem istnienia państwa polskiego. Jednakże broniliśmy także ładu wewnętrznego i podstawowych warunków dalszej egzystencji społeczeństwa. Nie chcę opowiadać jak i dlaczego doszło do tej, dla nas trudnej konieczności, wprowadzenia stanu wojennego i zmiany sytuacji wewnętrznej Polski, opowiadaliśmy wiele razy o tym biegu zdarzeń: nasz punkt widzenia nie znajdował specjalnego zrozumienia większości prasy francuskiej. Chcę tylko powiedzieć, co naszym zdaniem, jak można przypuszczać zdarzyłoby się gdyby 13 grudnia 1981 r. stan wojenny nie został wprowadzony.

Przypuszczalnie doszłoby do wojny domowej. Ale gdyby

Ciąg dalszy na str. 2

Zwyciężyli J. Lotarski z Koszalina i P. Pobiega z Kielc

Finał XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Filatelistycznego

INFORMACJA WŁASNA

Od ponad dwudziestu lat Polski Związek Filatelistów organizuje ogólnokrajowe konkursy dla dzieci i młodzieży, popularnie zwane olimpiadami lub maratonami. Tegoroczny był już 23-ci i przebiegał pod hasłem „40 lat Polski Ludowej — Nauka Technika". Rozgrywki toczyły się w trzech etapach: kołach i okręgach PZF oraz na szczeblu centralnym.

Właśnie przez trzy dni w Zespole Szkół Zawodowych w **Białymstoku** odbywały się rozgrywki finałowe, w których uczestniczyli przedstawiciele kół młodzieżowych PZF z poszczególnych okręgów. Składały się one z zadań testowych praktycznych (budowa zbiorów) oraz quizowych. **Prawdziwą rewelacją tegorocznego finału byli dwaj bracia — Piotr i Grzegorz Pobiegowie z Kielc.** Pierwszy zajął pierwsze miejsce w grupie szkół ponadpodstawowych, a drugi trzecie w grupie szkół podstawowych.

A oto trójka najlepszych młodych filatelistów. I grupa (szkoły podstawowe): 1. **Jarosław Lotarski z Koszalina,** 2. **Tomasz Wiosna z Katowic,** 3. **Grzegorz Pobiega z Kielc.** II grupa (szkoły ponadpodstawowe): 1. **Piotr Pobiega** z Kielc, 2. **Radosław Pszczółka z Wrocławia,** 3. **Marek Konior z Bielska Białej.** Reprezentanci naszego okręgu PZF zajęli dalsze miejsca.

Białystok był już po raz drugi gospodarzem rozgrywek

Ciąg dalszy na str. 3

Tragiczna katastrofa w RPA

LONDYN (PAP) — 28 osób poniosło śmierć a 50 zostało rannych, w tym wiele ciężko, podczas katastrofy autobusowej, do jakiej doszło w sobotę w pobliżu miasta Jamestown w RPA. Przepełniony pasażerami autobus zjechał z drogi. Wpadł do głębokiego rowu, po czym uderzył w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że zwłoki pasażerów oraz osoby ranne zostały wyrzucone z całkowicie rozbitego pojazdu i rozrzucone wokoło. Ofiary katastrofy to wyłącznie Murzyni.

Zakaz militaryzacji kosmosu

Odpowiedź Waszyngtonu na radziecką ofertę

WASZYNGTON (PAP) — Ustosunkowując się do piątkowej propozycji rządu radzieckiego w sprawie podjęcia rokowań na temat zapobieżenia militaryzacji kosmosu, doradca prezydenta **Reagana** do spraw bezpieczeństwa narodowego Robert McFarlane, oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe rozpocząć we wrześniu br. rozmowy na temat „ograniczenia" zbrojeń w zakresie systemów antysatelitarnych.

Inny nie wymieniony z nazwiska przedstawiciel rządu USA, na którego powołuje się agencja Reutera, wyjaśnił, że Stany Zjednoczone są nadal przeciwne proponowanemu przez ZSRR całkowitemu zakazowi rozmieszczania broni antysatelitarnych, ponieważ „zakazu takiego nie można w pełni zweryfikować".

McFarlane nie ustosunkował się do drugiej propozycji zawartej w piątkowym oświadczeniu rządu radzieckiego, aby z chwilą rozpoczęcia rokowań na temat zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej ustanowić moratorium na próby z bronią kosmiczną i na jej rozmieszczenie. Oświadczył natomiast, że Stany Zjednoczone chciałyby podjąć podczas rokowań również sprawę redukcji zbrojeń jądrowych. Związek Radziecki przerwał rozmowy z USA w tej sprawie pod koniec ubiegłego roku, gdy Amerykanie zaczęli rozmieszczać w Europie Zachodniej swe nowe rakiety i pociski jądrowe średniego zasięgu, naruszając w ten sposób równowagę sił na kontynencie europejskim. W ostatnich miesiącach ZSRR oświadczał niejednokrotnie, że jest gotów wznowić rokowania na temat redukcji zbrojeń jądrowych, jeśli USA przywrócą stan z jesieni ub. roku, to jest wycofają rakiety rozmieszczone w listopadzie 1983 r. i później w RFN, W. Brytanii i Włoszech.

Z wielką uwagą odnotowały propozycję radziecką zachodnie środki masowego przekazu. Amerykańska sieć telewizyjna CBS rozpoczęła swój program informacją: Moskwa zaproponowała USA rokowania o zakazie broni kosmicznej. Ta, konkretna inicjatywa ZSRR zwiększa nacisk na rząd Reagana, który będzie zmuszony zareagować na nią, tym bardziej że Kreml, wymienił także konkretną datę i miejsce takich rokowań. Radziecka inicjatywa uważana jest przez wielu za istotną, dowodzącą, że Moskwa rzeczywiście dąży do rokowań". Dziennik „New York Times" zwrócił uwagę, że „propozycje radzieckie uwidaczniają fakt, że Moskwa nadaje kwestii wprowadzenia ograniczeń w zbrojeniach kosmicznych priorytetowe znaczenie".

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS została upoważniona do zakomunikowania, że odpowiedź administracji USA na oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie podjęcia rokowań na temat zapobieżenia militaryzacji przestrzeni kosmicznej, jest w pełni niezadowalająca i wyraźnie obliczona na przekształcenie kosmosu w arenę rozmieszczania broni masowej zagłady. Związek Radziecki zdecydowanie odrzuca próby wysuwania warunków wstępnych podjęcia rokowań w sprawie mającej żywotne znaczenie dla wszystkich krajów i narodów, a tym samym udaremnienie jej rozwiązania.

Propozycja rządu radzieckiego przystąpienia do rokowań w celu zapobieżenia militaryzacji kosmosu, pozostaje w mocy. Wyraża ona nadzieję, że administracja USA poważnie i w sposób bardziej odpowiedzialny odniesie się do tej inicjatywy.

R. Buckton:

W. Brytania państwem policyjnym

MOSKWA (PAP) — Brytyjski działacz związkowy **Ray Buckton** oświadczył w wywiadzie dla sobotniego wydania „Izwiestii", że W. Brytania pod rządami premier **Margaret Thatcher „szybko przemienia się w państwo policyjne"**. Sekretarz generalny związku zawodowego maszynistów i palaczy oświadczył, że usiłuje się pozbawić brytyjskie związki zawodowe praw i możliwości pełnienia swych funkcji; strajkujących górników aresztuje się w drodze do miejsca pikietowania, które odbywa się zgodnie z prawem.

Relacje pikietujących o interwencji policji napawają przerażeniem — powiedział Buckton. Setki ludzi aresztowano, setki pobito i okaleczono. Pozbawia się ludzi swobody poruszania się po kraju: pikietujących zatrzymuje się i zmusza do powrotu do domu. Tymczasem pani premier wyraża podziękowanie „obrońcom praworządności" za to, że skutecznie rozprawiają się ze strajkującymi górnikami, nie żałując pałek. „Już raz mówiłem i powtórzę, że moim zdaniem szybko przekształcamy się w państwo policyjne".

Atak lotnictwa irackiego

LONDYN (PAP) — Iracki rzecznik wojskowy oświadczył w niedzielę przed mikrofonami rozgłośni radiowej w Bagdadzie, że irackie myśliwce zniszczyły 5 „nieprzyjacielskich obiektów pływających" w północno-wschodniej części Zatoki Perskiej, podczas gdy dwie dalsze jednostki próbujące ujść przed nalotem utknęły w zamin owanym akwenie zatoki. Lotnictwo irackie zestrzeliło także w walce powietrznej irański myśliwiec „F-14", który pospieszył z pomocą zaatakowanemu konwojowi. Incydent miał miejsce w kanale Chor Mussa, prowadzącym do irańskiego portu przeładunkowego Bandar Chomeini.

Irak nie sprecyzował, jakie „obiekty pływające" zostały trafione przez myśliwce, ale zwykle Bagdad tym mianem określa tankowce i inne statki, wpływające do portów irańskich. Jak dotąd brak potwierdzenia incydentu ze źródeł niezależnych i ze strony irańskiej.

Tragedia wioski japońskiej

TOKIO (PAP) — W japońskiej prefekturze Kumamoto, położonej na południowym zachodzie tego kraju, trwa akcja ratunkowa po katastrofalnym obsunięciu się mas ziemi w rejonie górskiej wioski Itsuki. Ziemia, rozmyta przez długotrwałe deszcze, zniszczyła 5 domów. Dotychczas wydobyto zwłoki 14 osób, jednakże liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa.

Porwanie prezydenta

Próba zamachu stanu w Boliwii

HAWANA (PAP). — Z informacji napływających z Boliwii wynika, że w sobotę rano usiłowano tu dokonać zamachu stanu, co jednak zakończyło się fiaskiem, gdyż dowódcy głównych jednostek wojskowych kraju opowiedzieli się za dotychczasowym rządem.

Minister Finansów Boliwii, **Oscar Bonifaz**, powiedział dziennikarzom, że prezydent państwa, **Hernan Siles Zuazo**, uprowadzony w sobotę rano przez grupę oficerów, został uwolniony i znajduje się w pałacu prezydenckim.

Wcześniej minister Obrony Boliwii, **Manuel Cardenas** poinformował, że prezydenta uprowadziła w sobotę z domu w La Paz grupa uzbrojonych policjantów, a dowództwo armii przez cały czas tej akcji podkreślało swoje poparcie dla szefa państwa. Zatrzymało oddziały wojska w koszarach i postawiło je w stan pogotowia.

Cardenas stwierdził, że na czele grupy, która uprowadziła Silesa Zuazo stał porucznik **Celeo Campos Pinto**, funkcjonariusz gwardii prezydenckiej i policji wojskowej. Prezydent został wywieziony ze swej rezydencji samochodem w kierunku północnym. Jednostki wierne Silesowi Zuazo otoczyły pałac prezydencki w La Paz, w którym obradował rząd Boliwii. Pod nieobecność również wiceprezydenta kraju, przebywającego jeszcze z wizytą w Lizbonie **Jaime Paza Zamory**, narada odbywała się pod przewodnictwem ministra Spraw Zagranicznych, **Gustavo Fernandeza**.

Na ulicach La Paz panuje spokój. Jaime Paz Zamora powiedział w Lizbonie, że jego zdaniem w Boliwii nie nastąpił zamach stanu, a po prostu porwano prezydenta. Oświadczył, że natychmiast wraca do kraju.

Jedna z córek prezydenta oświadczyła korespondentowi Reutera w stolicy Urugwaju, Montevideo, że według informacji przekazanej jej telefonicznie przez rodzinę, porwanie odbyło się bez przemocy fizycznej. „Przyszli po niego o piątej rano. Wzięli go razem z ochroną osobistą. Ale mojego ojca chroniło wielu ludzi" — powiedziała. Źródła w Lizbonie podały, że żona Silesa Zuazo i jego córka schroniły się w ambasadzie Hiszpanii w La Paz.

Boliwijska Centrala Robotnicza, która wcześniej wezwała na poniedziałek do strajku powszechnego w proteście przeciwko, jak określiła, manipulowaniu przez rząd gospodarką, teraz zaapelowała do górników i chłopów o zorganizowanie marszu na La Paz w obronie demokracji.

Boliwią, przypomnijmy, wstrząsają od kilku miesięcy zaburzenia społeczne. Jest to wyraz niezadowolenia Boliwijczyków z polityki zaciskania pasa, na którą zdecydował się rząd. Władze znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż musiały dostosować się do zaleceń oszczędnościowych Międzynarodowego Funduszu Walutowego nie chcąc pozbawiać państwa jego pomocy w odzyskiwaniu zdolności do spłacenia długu zagranicznego w wysokości 4,4 mld dolarów. 30 maja Boliwia ogłosiła jednak, że obecnie nie jest w stanie wywiązywać się ze zobowiązań płatniczych wobec banków międzynarodowych na sumę 1,05 mld dolarów. Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar stwierdził niedawno z niepokojem, że Boliwia będzie być może pierwszym państwem, które zbankrutuje.

Potop w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) — Nawałnica, jaka w sobotę przeszła nad wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych, spowodowała gwałtowną powódź w niektórych dzielnicach metropolii nowojorskiej. Lotnisko im. Kennedy'ego trzeba było zamknąć na przeciąg 8 godzin wobec przekroczenia w tej części aglomeracji przez opad 15,9 cm w ciągu zaledwie 10 godzin. Z nowojorskich kronik wynika, że nie jest to jeszcze rekord, ponieważ w 1955 roku w rejonie miejscowego portu lotniczego miało spaść 16,7 cm deszczu, ale w ciągu całej doby. Fala powodziowa spowodowała też sparaliżowanie ruchu kołowego na większych arteriach, w tym drodze prowadzącej na lotnisko.

Wobec unieruchomienia lotniska im. Kennedy'ego, ruch lotniczy skierowano na pobliskie lotniska La Guardia przy 45-minutowych opóźnieniach i Newark w stanie New Jersey.

Pod wodą znalazła się spora część dzielnic Brooklyn i Queens. Nadmiar wody znalazł sobie ujście do tuneli metra, zalewając je na wysokość półtora metra. Trzeba było ewakuować pasażerów z unieruchomionych pociągów kolejki podziemnej.

2 i 3 lipca posiedzenie Sejmu PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

mieszkaniowych niezbędny jest łączny wysiłek państwa, samorządów terytorialnych, przedsiębiorstw i samych obywateli. Sprawy te będą tematem dyskusji poselskiej na posiedzeniu.

W toku dwudniowych obrad rozpatrzone zostaną projekty kilku ustaw.

Odbędzie się pierwsze czytanie rządowego projektu prawa budżetowego. Chodzi tu o ustawę o dużym znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania organizmu państwowego. Rzecz bowiem w tym, że budżet państwa jest jednym z podstawowych instrumentów centralnego sterowania gospodarką; jego rola wyraźnie wzrasta w warunkach reformy gospodarczej i nowego systemu zarządzania. Projekt zmierza do umocnienia kontroli Sejmu nad budżetem i jego realizacją, a organów przedstawicielskich — jeśli chodzi o budżety terenowe.

Pos. CZESŁAW DEMBIŃSKI przedstawi sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym projekcie nowelizacji ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych. Zmiany te mają dotyczyć przepisów regulujących sprawy mieszkaniowe i zmierzają do usprawnienia gospodarowania posiadanymi przez wojsko zasobami mieszkaniowymi.

Sprawozdanie komisji sejmowych o rządowym projekcie nowelizacji prawa celnego złoży pos. BOGUSŁAW DROSZCZ. Przewidziana korektura systemu celnego w zasadzie nie dotyczy przeciętnego obywatela.

Głośne były ostatnio dyskusje związane z poselskim projektem zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Stanowisko komisji zreferuje pos. ERYK KLASEK. Przyjęte przez nie niewielkie zmiany — to przede wszystkim propozycja zniesienia zakazu sprzedaży piwa przed godz. 13.00.

Przewidziane są interpelacje i zapytania poselskie.

W SKRÓCIE

◆ BONN — Były burmistrz Berlina Zachodniego, 64-letni polityk chadecki Richar von Weizsaecker został w niedzielę zaprzysiężony jako szósty prezydent RFN na 5-letnią kadencję. Szefem państwa został wybrany 23 maja przez Zgromadzenie Federalne — organ zbierający się co 5 lat dla powołania prezydenta republiki.

◆ BEJRUT — Minister Oświaty w rządzie libańskim, Selim Hoss, oświadczył, że Izrael rozszerzył swoją agresywną politykę wobec Libanu również na obszar międzynarodowych wód morskich. Równocześnie ponowił on oskarżenie pod adresem strony izraelskiej „o dopuszczenie się aktu piractwa".

Jak wiadomo, dwie izraelskie kanonierki zatrzymały w ub. piątek na wodach międzynarodowych libański prom pasażerski, płynący ze swego portu macierzystego na Cyprze do Bejrutu, i zmusiły go do zawinięcia do izraelskiego portu Hajfa.

◆ KOPENHAGA — Dania jedynie w minimalnym stopniu zamierza zwiększać w najbliższych trzech latach wydatki na cele wojskowe. Roczny budżet wojskowy ma zwiększyć się z 11,4 mld koron do niespełna 11,5 mld. Dalszy wzrost będzie możliwy jedynie w celu zrekompensowania inflacji.

◆ DELHI — Oskarżając brytyjskie radio i telewizję BBC o szerzenie propagandy antyindyjskiej, grupa manifestantów obrzuciła cegłami biuro rozgłośni w Delhi, wybijając szyby i niszcząc wnętrza. Interweniowała policja, aresztując około stu osób.

Kobiety głosują w całej Europie

BRUKSELA (PAP). W niedzielę w księstwie Liechtenstein (26 tysięcy mieszkańców) odbyło się referendum, w którym tradycyjnie w tym państwie wzięli udział mężczyźni i stosunkiem 51,3 procent głosów do 48,7 procent opowiedzieli się za przyznaniem czynnego i biernego prawa wyborczego również kobietom.

Liechtenstein był ostatnim państwem w Europie, w którym prawo wyborcze przysługiwało tylko mężczyznom.

Spadek sprzedaży piwa

WARSZAWA (PAP) — Nadal zmniejsza się produkcja i sprzedaż piwa. W I kwartale br. przemysł piwowarski dostarczył na zaopatrzenie rynku nieco ponad 2 mln hektolitrów piwa, tj. o prawie 13 proc. mniej niż w analogicznym okresie ub.r.

Spadek dostaw tego napoju był następstwem zmniejszenia zamówień przez przedsiębiorstwa handlowe. Główną tego przyczynę należy upatrywać w braku dostatecznego zainteresowania pracowników handlu sprzedażą piwa, a także wprowadzeniem zaostrzonych przepisów antyalkoholowych. Ich celem było m.in. zmniejszenie spożycia wysokoprocentowych wyrobów alkoholowych oraz zmiana struktur spożycia napojów zawierających alkohol. Chodziło więc przede wszystkim o zahamowanie wzrostu i ograniczenie spożycia wódek i szersze zastąpienie ich napojami o małej zawartości alkoholu, a więc także piwem. Cel ten nie został osiągnięty. Pijemy nadal za dużo wódki, natomiast dostawy piwa i jego sprzedaż maleją.

Inaczej jest w krajach sąsiednich. W NRD lub Czechosłowacji statystyczny obywatel wypija wprawdzie w ciągu roku 10 litrów alkoholu w przeliczeniu na czysty spirytus, tj. o 2 litry więcej niż w naszym kraju, to jednak u naszych sąsiadów połowę tej ilości spożywa się w postaci piwa.

Konferencja J. Urbana w Paryżu

Ciąg dalszy ze str. 1

do tej wojny nie doszło, gdyby nasze władze skapitulowały przed kierownictwem „Solidarności" i powiedziały: „trudno, bierzcie wobec tego odpowiedzialność za państwo", można przewidzieć, że bieg zdarzeń byłby następujący: płace, które galopująco szły w górę — jeszcze bardziej poszłyby w górę, w związku z tym, że cała baza społeczna związku „Solidarności" żądała wzrostu płac. Wobec tego odbywałby się gwałtowny skok cen, te zjawiska inflacyjne wzmagałyby strajki, które i tak w 1981 r. chwiały Polską, a strajki te pod jednym względem nie przypominały tego, co państwo znacie z Francji. Mianowicie, państwo polskie płaciło każdemu strajkującemu pełną stawkę płacy za każdy dzień strajkowania. Nie taję, że to bardzo wzmagało skłonność do strajkowania i wysuwania nowych żądań ekonomicznych. Produkcja spadałaby, a ruch polityczny, którym była „Solidarność", rozpocząłby silne walki wewnętrzne gdyż ten związek cementowała głównie niechęć do władzy istniejącej w Polsce, a nie inne czynniki. Rozpoczęłyby się więc walki wewnętrzne w łonie obozu pozornie zwycięskiego. Przypuszczam, że nastąpiłaby szybka i silna kompromitacja tych wszystkich haseł demokratycznych, jakie ruch „Solidarności" wysuwał, i wystąpiłyby międzynarodowe reperkusje szalonej destabilizacji Polski. Sądzę, że Polska w tej sytuacji nie mogłaby liczyć na dalsze zasilanie radziecką ropą i rudą, które jest podstawą funkcjonowania przemysłu polskiego, a pomoc amerykańska istotnie, by przyszła, lecz ukierunkowana byłaby w taki sposób, aby zwiększyć destabilizację wewnątrz Polski, czyli przysporzyć kłopotów Związkowi Radzieckiemu. Destabilizacja Polski i jej sytuacji sprzyjałaby podjęciu przez siły zmierzające do rewizji granic — sprawy polskich granic zachodnich.

Na koniec kilka słów o aktualnym stanie stosunków polsko-francuskich. **Mimo, że w Polsce sytuacja stabilizuje się i poprawia, mimo że dokonujemy bardzo znacznych i interesujących reform wewnętrznych, wpływ naszych zdarzeń wewnętrznych na poprawę stosunków polsko-francuskich nie jest dostatecznie duży. Stosunki te są złe, a pewne ostatnio symptomy ich poprawy trzeba uznać za dosyć wątłe. Ubolewamy nad złym stanem stosunków polsko-francuskich, ponieważ są one zaprawione nie tylko wyrachowaniem politycznym, ale i wielkimi sentymentami.**

Uważam, że poprawa stosunków wymaga zmiany polityki rządu francuskiego do Polski i to od strony dosyć fundamentalnej. Myślimy, że polityka Francji, powinna być w tym celu bardziej niezależna i powinna opierać się na innych zasadach, niż te, które wyraził prezydent Mitterrand w czasie swego wystąpienia w amerykańskim programie telewizyjnym nadanym 31 stycznia 1982 r., a zatytułowanym „Aby Polska była Polską". Zdanie, które wtedy wypowiedział, chcę zacytować. „I wreszcie naród polski wie, iż cierpi ciągle w wyniku rezultatów II wojny światowej i że uwolni się od nich jedynie wtedy, gdy pewnego dnia zniknie zarówno podział w Europie na dwa bloki, jak i ustrój, który go uciska". Nie chcę wdawać się w polemikę z zawartą tu ocenę sytuacji w Polsce — byłoby też nietaktem, gdybym to czynił akurat w Paryżu, ale chcę powiedzieć, że jeśli uważa się, iż poprawa stosunków między naszymi krajami może nastąpić tylko wtedy, gdy zniknie podział Europy i gdy zmieni się ustrój w Polsce, który naszym partnerom się nie podoba, to w ogóle nie ma o czym mówić. Nie ma o czym mówić nie tylko w kontekście stosunków polsko-francuskich, ale również w kontekście powrotu do jakiegokolwiek współistnienia w Europie.

Obserwujemy oczywiście we Francji pewne przewartościowanie tego skrajnego punktu widzenia, ale niekiedy słyszymy, że zmiana w relacjach politycznych między Francją a Polską jest trudna ze względu na nieprzychylny do rządu polskiego stosunek francuskiej opinii publicznej. No, a opinię publiczną kształtuje prasa. Bardzo często prasa francuska, część prasy francuskiej podjudzą francuską opinię publiczną, malując w sposób zupełnie nieprawdziwy stosunki w Polsce.

Politycy powołują się na tę nieprzychylną Polsce opinię publiczną mówiąc, że nie mogą poprawić stosunków z Polską, bo im opinia publiczna na to nie pozwala. **Chcę powiedzieć, że my jesteśmy otwarci na każdy krok Francji w imię polepszenia stosunków i że oczekujemy na te kroki. Jest to jeden z czynników wpływających na model współżycia w Europie krajów różniących się od siebie pod względem ustroju.** Ujmujemy to w tych kategoriach — iż jest to jeden z czynników — ponieważ stosunki z Francją, aczkolwiekk bardzo ważne dla Polski, nie są dla Polski żadną sprawą być albo nie być.

Pytanie: Dlaczego we wszystkich sytuacjach, w których pomniejsza pan znaczenie tego czy owego wydarzenia, rząd nie podaje liczb?

Odpowiedź: Chętnie podam liczby, tylko muszę wiedzieć, jakie pana interesują.

Pytanie: Liczba osądzonych, liczby dotyczące gospodarki, strajków, strajkujących, którym się płaci za dni strajkowania — to są wszystko rzeczy ciekawe dla opinii publicznej.

Odpowiedź: Liczba osądzonych obecnie w Polsce i skazanych na więzienie za przestępstwa o motywach politycznych wynosi 61 osób i chcę powiedzieć, że kiedy próbowałem uzyskać takie same dane dotyczące Francji, dowiedziałem się, że tutaj się nie wyróżnia więźniów lub skazanych z motywów politycznych od innych, a więc analogiczna liczba nie jest znana.

Strajków w tej chwili w Polsce nie ma. Ja mówiłem o 1981 r. Przeciętna liczba strajków w ciągu każdego miesiąca wynosiła wówczas kilkaset.

Gospodarkę ilustruje bardzo wiele różnych liczb. Jeśli pana interesuje wzrost gospodarczy od 1944 r., to dochód narodowy w tym czasie wzrósł mniej więcej dziesięciokrotnie. Jeśli pana interesują zaś nasze aktualne sprawy, to chcę powiedzieć, że w Polsce nastąpił kataklizm bardzo głęboki, mianowicie stopa życiowa spadła w ciągu trzech lat o około jedną czwartą. Tę tendencję udało się zahamować w połowie 1982 r. Od tego czasu następuje powolny wzrost gospodarczy. Jest to wzrost tylko kilkuprocentowy w ciągu roku, wobec tego ciągle doganiamy nasz poziom produkcji i stopy życiowej z przeszłości, z 1979 r. Do tej sytuacji silnie przyczyniły się restrykcje amerykańskie, podjęte przez członków NATO.

Inny dziennikarz tegoż radia pyta o 11 czołowych więźniów politycznych. Czterech niedługo stanie przed sądem, a nie ma informacji w sprawie pozostałych siedmiu?

Odpowiedź: Naszą intencją jest, by w Polsce nie było więźniów politycznych. I to nie są tylko deklaracje słowne, ponieważ od 13 grudnia ogłosiliśmy jedną abolicję i jedną amnestię, a niezależnie od tego w drodze prawa łaski Rada Państwa zwolniła w 1983 r. większość więźniów politycznych. Mniej więcej rok temu ogłosiłem także pragnienie rozwiązania problemu jedenastu. Szukaliśmy i szukamy rozwiązania tej sprawy. Na razie jeszcze nie udało się znaleźć tego rozwiązania. W związku z tym ogłoszony został termin rozprawy przeciwko czterem, a przygotowania w sprawie siedmiu jeszcze nie są dostatecznie zaawansowane. Jeśli nie udadzą się inne rozwiązania, a jesteśmy otwarci na bardzo różne rozwiązania, to zapewne procedura związana z wymiarem sprawiedliwości i tu zacznie działać.

Czy złe stosunki polsko-francuskie mają konsekwencje dla społeczeństwa polskiego?

Odpowiedź: Może zacznę od drugiego pytania. Złe stosunki z Francją mają konkretne konsekwencje dla Polaków, ponieważ na przykład sentymenty w narodzie polskim wobec Francji są jednym z czynników konstytuujących osobowość Polaka, ponieważ związki kulturalne i naukowe z Francją są elementem normalnego życia kulturalnego i naukowego, a stosunki gospodarcze też są ważne. Jest to więc sprawa istotna, ale jak powiedziałem, nie jest to dla Polski sprawa „być albo nie być". Dla nas sprawą „być albo nie być" jest integracja gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami należącymi do RWPG. W tej dziedzinie wszystko toczy się bardzo pomyślnie i jesteśmy spokojni o przyszłość.

Pytanie (dziennikarz z Reutera): Jaki jest ogólny wpływ „Solidarności" na społeczeństwo polskie?

Odpowiedź: Różnie można na to pytanie odpowiedzieć. „Solidarność" jako organizacja nie istnieje, można mówić o wpływach tego podziemnego kierownictwa „Solidarności", które nadal działa, ale jego wpływy nikną w oczach. W 1983 r. wystosowali oni kilka wezwań do społeczeństwa, do swoich zwolenników. Większość tych wezwań nie miała żadnego skutku, na przykład wezwanie, aby przez jeden tydzień tylko pozorować pracę. To wezwanie nie tylko nie miało odbicia we wskaźnikach produkcyjnych w tym tygodniu, ale wśród 40 tys. przedsiębiorstw istniejących w Polsce nie znaleziono ani jednego, w którym na zasadzie wyjątku produkcja wyraźnie wtedy spadła. Któregoś dnia wezwali oni do strajku demonstracyjnego — zastrajkował mniej więcej jeden na tysiąc pracowników. Wzywali także do demonstracji — pojawiały się one tu i ówdzie, ale łącznie w Polsce pojawiało się na tych demonstracjach kilka do kilkunastu tysięcy osób.

O spadku wpływów podziemia świadczą wyniki ostatnich wyborów. Świadczą o tym także pewne kryteria polityczne. To ugrupowanie nie potrafi przedstawić żadnego programu, ani nawet przekonująco uzasadnić swojego istnienia i trwania w podziemiu: oni tylko mówią, że władza w Polsce jest paskudna i należy z nią walczyć, a jest to trochę za mało jak na poważny ruch polityczny. Czym innym jednak niż wpływy podziemia są wpływy „Solidarności" jako pewnego hasła, nazwy. Ruch ten miał 9 i pół miliona członków. Część z nich ma po prostu sentyment do tej nazwy i przeżyć z tą nazwą związanych. Procesy, jakie następują w świadomości ludzkiej, są złożone. Pewna część młodzieży tęskni do tej romantycznej przygody, jaka wiązała się z działaniem tej organizacji. Znaczna większość członków tego związku uznała po 13 grudnia, że polityka jego kierownictwa była niedobra i że związek ten przegrał. W nowych związkach zawodowych 60 proc. członków to byli członkowie „Solidarności". W badaniach opinii publicznej rzecz wyglądała następująco: sentyment do „Solidarności" wyrażało ok. 20 proc. ogółu dorosłych, a zaufanie personalne do Wałęsy — 6 procent. To są badania krakowskiego ośrodka prasoznawczego z maja tego roku.

Pytanie dziennikarza meksykańskiego: Polska, jak i kraje Trzeciego Świata cierpi na poważne zadłużenie. Jaka jest opinia rządu polskiego na temat wysokości oprocentowania i roli Międzynarodowego Funduszu Walutowego?

Odpowiedź: Polska odczuwa wielki brak dewiz, mamy więc taką sytuację, że m.in. opierając się na kredytach zachodnich zbudowaliśmy bardzo potężny, nowoczesny przemysł, który obecnie nie daje produkcji na miarę swoich możliwości właśnie z braku dewiz, braku możliwości importowych. Naszą gospodarkę coraz bardziej więc reorientujemy na Wschód, ale to oczywiście wymaga czasu a także różnych nakładów na odpowiednie zmiany technologiczne. Na razie rozwiązaliśmy w połowie problem naszego zadłużenia, to znaczy zawarliśmy odpowiednie porozumienia z bankami prywatnymi, które udzielały kredytów nie gwarantowanych przez rządy. Spłacamy bardzo wielkie jak na polskie możliwości kwoty, zgodnie z warunkami, które zostały przez Polskę przyjęte. Rozmawiamy też z tzw. klubem paryskim, grupującym banki, które udzielały Polsce kredytów gwarantowanych przez rządy i zmierzamy do zawarcia podobnego porozumienia. Polska ma dodatni bilans w obrotach z Zachodem, uzyskany dzięki ograniczeniu importu, po to żeby obsługiwać długi. Oczywiście zadłużenie stanowi dla nas długofalowe obciążenie gospodarki. Restrykcje amerykańskie oddziałują tu bardzo negatywnie, ponieważ utrudniają nam normalizację obrotów gospodarczych z Zachodem, ograniczają nam eksport, utrudniają nam zaciąganie bieżących kredytów handlowych, które są potrzebne dla bieżącego importu, choćby po to, by produkować towary na eksport. Mówimy wyraźnie, że Polska będzie wtedy mogła lepiej obsługiwać swoje zadłużenie i wywiązywać się lepiej ze swoich zobowiązań.

Polska dąży do członkostwa w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. I właśnie jedną z restrykcji amerykańskich jest uniemożliwianie społeczności międzynarodowej przyjęcia Polski do MFW. Cała ta polityka przyspiesza i dynamizuje naszą tak już naturalną orientację na umacnianie więzi gospodarczych z krajami socjalistycznymi. Mój szef powiedział niegdyś, że gdyby istniał order za przyspieszenie integracji RWPG, to pierwszym, który powinien ten order dostać jest prezydent Reagan.

Kolejne pytanie dotyczy funduszu rolnego zainicjowanego przez Kościół katolicki w Polsce.

Odpowiedź: Rozmawiamy z Kościołem na temat tej fundacji. Stworzyliśmy rzecz zasadniczą dla tej sprawy — ustawę, która umożliwia założenie tej fundacji. Sejm ją przyjął. Rząd od razu zapewnił Kościół, iż jesteśmy przychylni tej inicjatywie. Toczą się rozmowy dotyczące wielu szczegółowych spraw prawnych i finansowych. Pojawia się tylko całkiem inny problem: mój rząd nie widzi, aby były jakieś wieksze fundusze, które ktokolwiek chciałby przeznaczyć na tę fundację. Na razie inicjatorzy zadeklarowali, że dysponują kwotą 20 tys. marek zachodnioniemieckich. Oczywiście fundacja o tej skali jest też możliwa, ale trudno żeby angażowała poważniejsze zainteresowanie rządu.

Powiem szczerze, co o tym myślę. Gdyby ta fundacja rodziła się w taki sposób, że Kościół chciałby, a rząd nie pozwalałby, czyli byłby spór, to przypuszczalnie płynęłyby obficie pieniądze na rzecz tej fundacji. Ale mam wrażenie, że skoro sprawa nie jest sporna i nie nadaje się do dyskontowania politycznego to hojność ofiarodawców gwałtownie maleje.

Pytanie na temat stosunków z Kościołem.

Odpowiedź: Gdy idzie o stosunki z Watykanem, to zadeklarowaliśmy swego czasu tego rodzaju ogólną intencję i nasze stosunki są żywe, a obecne formy kontaktów dobrze obsługują potrzeby, jakie w tym zakresie istnieją. To jest raczej kwestia pewnego procesu i dostosowywania stosunków do potrzeb, jakie się pojawią. W sprawie statusu prawnego Kościoła prowadzone są rozmowy między państwem i Kościołem. To wielki obszar regulacji prawnej i praca na długi czas.

Sytuacja na rynku pracy

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z danych Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w maju br. odnotowano dalszy wzrost wolnych miejsc pracy w podstawowych działach gospodarki uspołecznionej. Jednocześnie zmniejszyła się liczba osób zarejestrowanych, jako poszukujących zatrudnienia. Obie tendencje występują od lat właśnie w okresie nasilenia robót sezonowych.

Wzrost wolnych miejsc pracy jest także efektem ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej, co pozwoliło m.in. na uruchomienie niektórych wstrzymanych wcześniej inwestycji. W skali kraju zwiększył się również zakres prac remontowych i adaptacyjnych. Najwięcej wolnych stanowisk pracy przybyło w woj.: kieleckim, **białostockim**, tarnowskim, rzeszowskim i radomskim.

Ogółem w ewidencjach terenowych służb zatrudnienia widniało w maju ponad 300 tys. ofert, tj. o blisko 7 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub.r. W większości regionów zakłady poszukiwały pracowników — mężczyzn.

Na dziesięciu zarejestrowanych, poszukujących pracy przypadło w maju średnio blisko 700 ofert.

Niespełna 10 proc. zakładowych ofert było wynikiem wzrostu zatrudnienia, a pozostałe — efektem fluktuacji kadr.

W maju br. służby zatrudnienia skierowały do pracy blisko 140 tys. osób, tj. o 4 proc. więcej niż w kwietniu. Znakomitą większość skierowań (blisko 120 tys.) otrzymali kandydaci na stanowiska robotnicze. Ponad 2 tys. skierowań otrzymali absolwenci różnego rodzaju szkół, zaś 2,4 tys. — młodociani kandydaci do nauki zawodu. Wydano również 8,6 tys. skierowań dla osób dotychczas niepracujących.

W końcu maja w ewidencjach wydziału zatrudnienia było 4,5 tys. nazwisk osób poszukujących pracy. Liczba ta systematycznie maleje, co jest m.in. konsekwencją licznych i zróżnicowanych ofert, stwarzających możliwość wyboru pracy zgodnej z kwalifikacjami i aspiracjami.

W maju wypłacono w całym kraju 382 zasiłki z tytułu czasowego pozostawania bez pracy, tj. o ponad 8 proc. mniej niż w analogicznym miesiącu ub.r.

Kronika milicyjno-sądowa

ŁAPÓWKI ZA KOSZTORYSY POWYPADKOWE

Prokurator rejonowy w Kamiennej Górze wszczął śledztwo i tymczasowo aresztował Zbigniewa M., lat 27, podejrzanego o to, że jako starszy inspektor ekonomiczny inspektoratu PZU w Kamiennej Górze, sporządzając kosztorysy powypadkowe właścicielom samochodów, uzależniał wykonanie tych czynności od otrzymania łapówki.

Przestępstwo zarzucane podejrzanemu zagrożone jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 i grzywną do miliona złotych oraz karami dodatkowymi.

KRADZIEŻ KASY PANCERNEJ

Okazuje się, że przy braku odpowiedniej kontroli i zabezpieczenia można ukraść nawet... kasę pancerną. W Świnoujściu pięcioosobowa szajka złodziejska skradła w nocy z miejscowego domu towarowego, przy ul. Dzierżyńskiego kasę pancerną o wadze blisko 500 kg, w której znajdowała się część pieniędzy z utargu. Zabrano również dwa dywany, minikalkulator oraz kurtkę kierownika, w której znajdowały się klucze do kasy. Kasę pancerną wywieziono za miasto do lasu samochodem Fiat 126p i tam otwarto znalezionymi kluczami.

W skład złodziejskiej grupy wchodzili dwaj „turyści" przebywający na campingu w Międzyzdrojach (jeden z nich to właściciel „malucha") i trzech dozorców pola namiotowego — sezonowych pracowników, którzy przyjechali do Międzyzdrojów z Sosnowca.

Sprawcy włamania zostali zatrzymani. Trwa śledztwo w tej sprawie.

NIE PRZESTRZEGAŁ PRZEPISÓW SANITARNYCH

Prokurator rejonowy w Przemyślu skierował do Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Stanisławowi K. Zarzuca mu się, że 12 i 13 kwietnia br. jako właściciel wytwórni ciast i lodów nieumyślnie spowodował sytuację zagrażającą życiu i zdrowiu ludzi, przez to, że nie przestrzegał przepisów sanitarnych przy produkcji lodów i nie poddawał pasteryzacji surowców. Spowodowało to zagrożenie epidemiologiczne i zatrucie 250 osób. (PAP)

Jutro egzaminy w AMB

Ciąg dalszy ze str. 1

Jak stwierdził prorektor prof. dr hab. **Zbigniew Puchalski** — jest to największa liczba zgłoszeń w dziejach uczelni. Limit miejsc, przyznany w tym roku przez ministerstwo stanowi także ostateczne możliwości Akademii. Katedry, sale wykładowe i laboratoryjne są i tak przeciążone ponad miarę.

W związku z tym, że od kilku lat nie obowiązuje rejonizacja, kandydaci pochodzą z całej Polski. Poza gorzowskim, leszczyńskim i konińskim reprezentują wszystkie pozostałe województwa. Najwięcej jest jednak, oczywiście z naszego regionu. Akademia Medyczna kształci przede wszystkim na potrzeby województw północno-wschodnich. Zdecydowana większość lekarzy specjalistów i magistrów analityki to absolwenci białostockiej Akademii.

Zasady rekrutacji, o czym pisaliśmy, nie ulegają zmianom. Obowiązują punkty preferencyjne za oceny na świadectwie maturalnym, pracę w służbie zdrowia oraz za pochodzenie robotnicze i chłopskie. Różnica polega na tym, że w tegorocznej rekrutacji ilość punktów uzyskanych z tytułu pochodzenia zależeć będzie od ilości ogółu zdobytych podczas egzaminu testowego, stanowią one 10 proc. tej punktacji.

Jak wygląda przekrój społeczny kandydatów? **Dominuje pochodzenie inteligenckie.** Na Wydziale Lekarskim rodowód robotniczy udokumentowało 75 osób, chłopski — 65, na stomatologii — odpowiednio 31 i 16, zaś na analityce medycznej — 10 i 7.

Proporcje są wyraźnie zachwiane, ale też przyczyn takiego stanu należy szukać znacznie głębiej. Po prostu w liceach ogólnokształcących, skąd wywodzą się głównie kandydaci, coraz mniej jest młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Ze statystycznych wyliczanek jeszcze jedna: sporą grupą wśród zdających są ubiegłoroczni maturzyści. Na Wydział Lekarski szczęścia próbują ponownie 332 osoby, na stomatologię — 184 i na analitykę medyczną — 63.

Egzamin, jak zwykle składa się z dwuczęściowego testu, obejmującego zakres materiału z biologii, chemii i fizyki oraz po raz pierwszy w tym roku również dziesięć pytań i zadań z języka obcego (do wyboru rosyjski, angielski, niemiecki i francuski).

Wszystkim zdającym życzymy tradycyjnego połamania piór! (az)

Krosna same nie utkają

Niemal żadnemu z zakładów włókienniczych województwa białostockiego nie są obce kłopoty z parkiem maszynowym. Wynika z tego „karuzela" modernizacyjno-inwestycyjna, często nieskora do ruszenia z prozaicznego powodu: braku gotówki. Ostatnio na pierwsze miejsce wysunął się jednak problem, któremu na imię deficyt kadrowy, a ściślej: chroniczny brak robotników wykwalifikowanych w podstawowych zawodach włókienniczych.

Na kadrowej karuzeli

W ciągu ostatnich trzech lat z Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna" odeszło ponad 200 osób. Do tej pory załoga była stabilna, składająca się w 80 proc. z doświadczonych, świetnych fachowców, którzy po 30 latach pracy na „carskich" krosnach, odeszli na zasłużony odpoczynek. Krosna zaś, najstarsze w kraju (rocznik 1905 i 1912) pozostały. Nie mają do nich serca nowi pracownicy. Wolą maszyny nowe, łatwe w obsłudze. Wielu z nich nie zagrzało więc zbyt długo miejsca w fabryce. Wprawdzie fluktuację zdołano wreszcie zahamować, ale nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie „Biruna" zdołała uzupełnić stan zatrudnienia. Brakuje aż 50 osób na stanowiska bezpośrednio-produkcyjne. Dodać należy, że z chwilą wstrzymania budowy nowego zakładu, zabrano „Birunie" dwie klasy szkoły zawodowej i zlikwidowano jedną klasę policealną.

— ⁂ —

Spośród sześciu zakładów włókienniczych Białostocczyzny (nie licząc rzemiosła i rękodzieła ludowego) „Fasty" są największym. Zmodernizowały one do tej pory kilka swoich wydziałów. Na całkowitą wymianę parku maszynowego w tkalni kolorowej zabrakło, niestety, pieniędzy. Obok 288 wysłużonych krosien „Textima" pracuje tu 50 nowoczesnych, bardzo wydajnych i łatwych w obsłudze „Maw". Praca na starych krosnach, mimo że dwuzmianowa, nie może nikogo satysfakcjonować. Liczne awarie pociągają za sobą zwiększoną ilość błędów, za co potrąca się tkaczkom z wynagrodzenia. Przede wszystkim zaś, za czynności wykonywane gdzie indziej przez automaty (np. nakładanie wątku), trzeba brać się ręcznie. Nic dziwnego, że każda z nich wolałaby obsługiwać „Mawy".

— Jak to zrobić? — zastanawia się Hipolit Popławski, kierownik tkalni kolorowej. — Wydziałowi brakuje 20 tkaczek. Niespodziewane absencje tworzą sytuacje „podbramkowe". Może być jeszcze gorzej — dodaje — ponieważ starzejąca się załoga wykrusza się coraz bardziej. Ponadto sporo osób złożyło wypowiedzenia, a na ich miejsce chętnych nie ma.

Z przyzakładowej szkoły zawodowej „Fasty" nie mają od lat wielkiego pożytku. Z 15 ubiegłorocznych absolwentek, pozostało w tkalni zaledwie 8. Podobnie jest w innych wydziałach. Gdyby choć przeszły one do pracy w pokrewnych firmach. Niestety, wykwalifikowane prządki i tkaczki najczęściej sprzedają lody czy frytki. Przyuczanie nowo przyjętych do zawodu daje raczej mizerne efekty. Zazwyczaj tylko część z nich pozostaje w wydziale, adaptując się długo.

Tkalnia kolorowa wytwarza ponad 4 mln m tkanin rocznie. Zadania 5 miesięcy tego roku, mimo kłopotów kadrowych, wydział wykonał z niewielką nawiązką. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie: jak sprostać planowi rocznemu przy rosnącym deficycie kadrowym?

— ⁂ —

Filialny zakład ZPW „Sierżana" w Michałowie przeżywa długo oczekiwaną modernizację. Wymiana krosien, uruchamianie nowych i przyuczanie załogi do ich obsługi sprawiło, że planowane zadania 5 miesięcy znalazły się pod kreską. Ponadto na 46 osób stale czekają w Michałowie stanowiska tkaczek, prządek, przewijaczek. W dodatku, w sezonie ludzie odchodzą do prac rolniczych; przyzwoitą wydajność uzyskuje Michałowo tylko w zimie. Nadzieją na poprawę sytuacji jest obietnica uruchomienia od przyszłego roku jednej klasy włókienniczej w miejscowym zespole szkół zawodowych.

W ciągu czterech dziesiątków lat Polski Ludowej przybyło Białostocczyźnie nowych fabryk, które wraz z wcześniej wybudowanymi, uplasowały przemysł lekki na czołowym miejscu w potencjale gospodarczym województwa. Nie towarzyszyła temu rozwojowi pełna świadomość, iż włókiennictwo stało się dla nas tym, czym na przykład dla Śląska — górnictwo. Zapewne dlatego zadowala nas jedno technikum włókiennicze oraz kilka klas zawodówki i szkół przyzakładowych.

— Zakłady walczą między sobą o każdego absolwenta — mówi Edward Pilak, dyrektor „Biruny". — Podkupują, byle tylko zechciał podjąć pracę. Nie wpływa to dodatnio na ich postawę i nie gwarantuje, że „zwabiony" absolwent popracuje dłużej w przedsiębiorstwie. W ten sposób — dodaje — demoralizujemy żółtodziobów, zanim staną się fachowcami.

Jak refren powraca w rozmowach potrzeba modernizacji parku maszynowego. Młodzi chcą pracować przy nowoczesnych urządzeniach. Równie pilną sprawą jest skoordynowanie działań władz wojewódzkich i kuratoryjnych, które spowodowałyby wreszcie utworzenie kuźni kadr, stosownej do potrzeb regionalnego przemysłu włókienniczego.

LUCYNA SZEPIEL

Żniwa 84

Ciąg dalszy ze str. 1

wego oraz ogumienie i akumulatory. Posiadaczy kombajnów najbardziej niepokoją niedostatki części do silnika (końcówki wtryskiwaczy, filtry olejowe, przewody powietrzne), a także kłopoty z nabyciem tarcz sprzęgła, łożysk i podzespołów hydraulicznych.

Spółdzielnie kółek rolniczych opracowały już harmonogramy świadczenia usług. Przewiduje się kombajnowanie zbóż na powierzchni 36 tys. ha, użycie snopowiązałek — na powierzchni 33,6 tys. ha i mechaniczne prasowanie słomy — na powierzchni 12,5 tys. ha.

160 tys. kłębków sznurka do snopowiązałek zostało już rozdzielonych na poszczególne gminy. Naczelnicy mają więc do dyspozycji dwukrotnie więcej tego „strategicznego" materiału niż w ub. roku.

ŁOMŻYŃSKIE

— U nas obowiązuje wariant żniw mokrych — powiedział zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, **Jerzy Karaszewski.** — Oznacza to, iż na wszelki wypadek przygotowujemy się starannie do suszenia znacznej ilości ziarna.

Wprawdzie poprawiło się zaopatrzenie w części zamienne, lecz kłopoty nadal występują. Dotyczy to przede wszystkim ogumienia i akumulatorów. Posiadacze kombajnów poszukują pasków klinowych, użytkownicy snopowiązałek — elementów aparatu wiążącego, sprzęgieł gumowych, przycisków kosy. Do ciągników trudno jest nabyć części silnika: głowice, tłoki, panewki, łożyska.

— Zarówno dotychczasowe zaopatrzenie, jak i przydziały na następne miesiące wskazują, że dostawy sznurka do snopowiązałek zwiększą się dwukrotnie w stosunku do ubiegłorocznych. Do końca czerwca otrzymaliśmy 93 tys. kłębków.

Przewiduje się, że osiemdziesiąt procent zbóż i rzepaku zbiorą maszyny należące do rolników indywidualnych, eskaerów i spółdzielni produkcyjnych. Reszta zostanie sprzątnięta przy pomocy urządzeń trakcji konnej i — ręcznie.

SUWALSKIE

Na początku lipca odbędzie się pierwsze posiedzenie sztabu żniwnego, składającego się z przedstawicieli wszystkich firm obsługujących wieś i rolnictwo. Po krótkiej ocenie dotychczasowych przygotowań, zostanie wytyczony konkretny plan zamierzeń do końca miesiąca.

— W połowie czerwca ukończono remonty sprzętu rolniczego — mówi zastępca dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, **Ludgierd Rogowski.** — Wprowadzamy dyżury brygad elektryków, którzy usuwać będą awarie związane z suszeniem zboża. Na okres żniw wydłużony zostanie czas pracy magazynów, punktów kasowych BS, sklepów z częściami do maszyn rolniczych. W państwowych ośrodkach maszynowych zwiększy się moc przerobowa wskutek skierowania większej liczby pracowników do obsługi maszyn żniwnych.

Poprawiło się zaopatrzenie w sznurek do snopowiązałek i części zamienne. Tych ostatnich jest jednak ciągle zbyt mało w stosunku do potrzeb. (zł)

To może być rewelacja. Takiego wozu pancernego nie znalazłem w żadnym opracowaniu — mówi płk dr Zygmunt Kosztyła.

Ziemia Białostocka odkrywa swe tajemnice

W wozie pancernym — schron i piwnica

Działo się to w czerwcu 1941 roku. Wycofująca się radziecka brygada zmotoryzowana zatrzymała się na postój w lesie, nieopodal wsi KOŹLIKI. Rozesłano patrole. W jednym z pojazdów patrolującej najprawdopodobniej zepsuł się silnik. Czasu na reperację nie było. Wymontowano więc radiostację, broń pokładową i cała brygada oddaliła się pozostawiając na pastwę losu samotny wóz pancerny.

Niedaleko tego miejsca gospodarzył JÓZEF ROGUCKI. Wspólnie z synem zepchnęli pojazd bliżej domu. To była rzecz niezwykła, nawet na ten pełen okropności czas wojenny, gdy niewiele rzeczy mogło ludzi zadziwić. Lecz własny wóz pancerny stanowił dla tej, mieszkającej w lasach społeczności (zwłaszcza dzieci) niemałą atrakcję. Jeździły zatem nim, kręciły kopułą, przepychały z miejsca na miejsce dzieciaki z całej okolicy.

Stanisław Rogucki był w owych czasach kilkunastoletnim młodzieńcem. Doskonale pamięta to wydarzenie:

— „To był pomysł partyzantów, aby z tego wozu zrobić schron. Razem z ojcem wybrali miejsce wśród dołów do przechowywania ziemniaków. Tam zakopali go i zamaskowali. Miejsce było dobre, dostrzec trudno."

Zakopano sam stalowy pancerz, gdyż wszystko, co można było wyjąć i przerobić na przedmiot użyteczny w gospodarstwie, zostało wyjęte i przerobione: stalowe drzwi zamieniły się w lemieśze, obracana kopuła w poidła dla bydła, znalazły swe drugie przeznaczenia koła, podłoga...

Po zakończeniu działań wojennych dawny schron partyzancki przeobraził się w bardzo dogodną piwnicę do przechowywania ziemiopłodów i zapewne służyłby do tego celu jeszcze wiele lat gdyby nie fakt zainteresowania się tym reliktem wojennym ze strony Muzeum Wojska w Białymstoku. Płk dr **Zygmunt Kosztyła** powiedział nam: „Trudno jeszcze określić dokładnie co to za typ pojazdu opancerzonego. Przeglądałem całą dostępną literaturę na ten temat lecz takiego modelu nie znalazłem. Widocznie już w czasach drugiej wojny światowej był on modelem starym, być może pochodzi z okresu międzywojennego, a może z czasów I wojny światowej. Jedno jest pewne, pojazd ten stanowi jedyny zabytek tego rodzaju w Polsce."

28 czerwca br. kilkunastu żołnierzy Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP pod fachowym okiem pracowników Muzeum Wojska, konserwatora zabytków, przy pomocy łopat i dźwigów wydobyło na powierzchnię ziemi służący od ponad 40-tu lat za piwnicę wóz pancerny. Kopułę zaś odnaleziono w odległości 8 km od tego miejsca, u innego rolnika, który od czasu wojny używał jej jako poidła. Kilkadziesiąt lat nie odznaczyło się zbyt mocno, gdzieniegdzie widać jeszcze intensywną zieleń farby pokrywającej pojazd.

Pojazd pancerny znajduje się już pod opieką Muzeum Wojska w Białymstoku. Będzie poddany pracom konserwatorskim, lecz możemy wszystkim, którzy pragnęliby obejrzeć wóz o tak niecodziennym życiorysie, zdradzić szeptem miejsce jego postoju: na placu za Muzeum Wojska, tuż za „katiuszą"...

Tekst i fot.

ANATOL CHOMICZ

Kopułę wozu znaleziono w odległości 8 km. — przez kilkadziesiąt lat służyła jako poidło dla bydła.

Całość prac wykopaliskowych wykonali żołnierze Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP.

Na gospodarczym ringu

Kooperacyjne spięcia

Najgłośniej zgrzytającym dziś łańcuchem, jest łańcuch kooperacyjny skonstruowany według schemtu: twórca surowca, później półfabrykatu, autor wyrobu finalnego, handel, klient. Ten ostatni coraz rzadziej godzi się na rolę ogniwa, które się kręci tak, jak pociągną. Gdy więc w nieświadomości ufunduje sobie w sklepie spartaczony bądź za drogi towar, woła wielkim głosem o sprawiedliwość, uruchania Federację Konsumentów, PIH, NIK, „Sanepid", urzędy cen i wszystkich świętych. Ci rutynowo dobierają się do producenta bubla i dają mu w skóre.

Napiętnowany wytwórca płacze i płaci, bo wie, że nikogo już nie wzruszy stara gadka o czynnikach obiektywnych, fatalnym zaopatrzeniu, kiepskim surowcu i złej dystrybucji. Jeśli wziął od kooperanta zbrakowany materiał i nie reklamował dostawy, to tym samym przejął na siebie odpowiedzialność za wszelkie wady i usterki.

Utarło się więc, że pękającym ogniwem w kooperacyjnym łańcuchu, który nakręca rynkową podaż, jest fabryka obuwia, a nie garbarnia, fabryka mebli, a nie tartak, fabryka telewizorów, a nie podzespołów. Klient ma w swych zabiegach mocne wsparcie; handel nie potrzebuje mecenasa, bo ponoć jest tylko pośrednikiem; producenci surowca tkwią w cieniu i kibicują nagonce na tych, co swą metką i znakiem firmowym opatrują wspólne dzieło lub wspólny knot.

Zakłady Stolarki Budowlanej w Mikołajkach zużywają do impregnowania zewnętrznych elementów wytwarzanych domków, całe rzeki pokostu. Odbierały go w Hajdukach, gdzie producent ustalił cenę 67 zł za litr. Komplikacje z importem składników do owego pokostu zadecydowały ostatnio o tym, że trzeba było ograniczać wytwarzanie. „Stolbudowi" groził postój. Na szczęście znalazło się przedsiębiorstwo spółdzielcze, bazujące na krajowych olejach, które zdecydowało się wypełnić zaopatrzeniową lukę, życząc sobie za litr pokostu prawie 4,5-krotnie wyższą stawkę.

— Nie chcecie, to nie bierzcie — brzmi odpowiedź na wszelkie zastrzeżenia i obawy, że cena domków także skoczy w górę. Szantaż? Owszem, bo wszyscy wiedzą, że stolarze muszą pójść na ustępstwa, narażając się na konsekwencje.

Jedynym dostawcą skór na wierzchy butów wytwarzanych w Białostockich Zakładach Obuwia jest lokalna garbarnia. Przesyłki są jednak nierytmiczne, a jakość regularnie bywa kwestionowana.

Ciąg dalszy na str. 4

W instruktorskim kręgu

Około 2,3 tys. instruktorów liczy Białostocka Chorągiew ZHP im. gen. Walerego Wróblewskiego. Połowa z nich (styczniowy spis wykazał, że dokładnie 1136) działa w 146 kręgach.

Kręgi zawiązują się najczęściej przy komendach szczepów i hufców, na zasadzie dobrowolności instruktorów. Drużynowi tworzą tzw. kręgi pracy.

Zbiórki kręgów służą zacieśnianiu więzów organizacyjnych. Śpiewa się na nich piosenki, wygłasza gawędy, kultywuje harcerski rytuał. Pełnią one także funkcję szkoleniową, poprzez wymianę doświadczeń czy prezentację pokazowych zbiórek. Dobre tradycje mają w tym względzie kręgi przy komendach hufców ZHP w Białymstoku i Bielsku Podlaskim. Krąg instruktorski „Maluchy" przy Szkole Podstawowej nr 12 w Białymstoku swymi doświadczeniami dzieli się w wydawanym kwartalniku.

Od października ubiegłego roku pracują także akademickie kręgi instruktorskie: przy Filii UW, Akademii Medycznej i Politechnice Białostockiej. Skupiają one ok. 50 osób. Ich celem jest rozpropagowanie harcerstwa na uczelniach, a na Filii UW — także przygotowanie nauczycieli do prowadzenia drużyn ZHP. W nadchodzące wakacje 20 instruktorów wyjedzie w nagrodę na studencką akcję letnią do NRD.

Przy komendzie Białostockiej Chorągwi ZHP działają następujące kręgi: starszoharcerski, młodszoharcerski, zuchowy, wodniaków i organizatorów turystyki. Oto przykłady ich pracy: krąg organizatorów turystyki prowadzi systematycznie takie imprezy jak rajd nadbiebrzański czy wiosenne i jesienne zawody na orientację. Zuchowy wraz z młodszoharcerskim przygotowują 40-osobowy obóz szkoleniowy dla młodych nauczycieli, którzy we wrześniu rozpoczną zajęcia z drużynami. Starszoharcerski — zwołał zbiórkę przewodniczących instruktorskich kręgów starszoharcerskich, komendantów szczepów z Białegostoku. W programie było omówienie aktualnych spraw w ruchu starszoharcerskim oraz spotkanie z przewodniczącą Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Białymstoku — Urszulą Komorowską, Wodniaków — opiekuje się chorągwianym ośrodkiem szkolenia żeglarskiego.

Praca kręgów zależy od inwencji członków, od ich doświadczenia. Dlatego chętnie widzą oni w swym gronie instruktorów w różnym wieku, szczególnie tych z bogatym stażem instruktorskim.

(a)

Ślubowanie młodzieży

Ciąg dalszy ze str. 1

sie szkoły podstawowej mają możliwość ukończenia tzw. Podstawowego Studium Zawodowego przygotowującego do pracy, inni — kończą w hufcu szkołę zawodową i uzyskują tytuł robotnika kwalifikowanego.

O krótką ocenę przydatności junaków w zakładzie poprosiliśmy dyrektora RPGKiM — **Bazylego Pietruczuka.**

— *Teraz, gdy istnieje spory niedobór pracowników, obecność junaków w przedsiębiorstwie jest istotnym uzupełnieniem. Niektórzy z nich po pięciu — sześciu miesiącach nauki z powodzeniem wypełniają zadania niemal jak stali pracownicy. W przeważającej mierze są pracowici i solidni. Kształcimy ich w najbardziej potrzebnych nam zawodach — m.in. stolarzy. To w sposób oczywisty ułatwia funkcjonowanie przedsiębiorstwa. A oczywiście są też niezaprzeczalne efekty wychowawcze, adaptacyjne, których przeliczyć nie sposób.*

(kr)

Finał XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Filatelistycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

finałowych. Przed trzema laty gościł młodzież uczestniczącą w konkursie, poświęconym twórcom literatury polskiej. Konkursy filatelistyczne dla młodzieży, organizowane przez PZF, spełniają funkcje rekreacyjne, poznawcze i wychowawcze.

Przypominamy jednocześnie, że w salach Biura Wystaw Artystycznych w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza 2 codziennie do 8 lipca br. w godzinach od 11 do 17 otwarta jest wystawa filatelistyczna, poświęcona 40-leciu Polski Ludowej i 40 rocznicy wyzwolenia Białostocczyzny. Wstęp — bezpłatny.

Na wystawie zobaczyć można zbiory **białostockich, łomżyńskich i suwalskich** filatelistów tematycznie związane z historią Polski, kulturą i nauką, dziejami komunikacji pocztowej w naszym regionie. Interesujące są także zbiory poświęcone wielkim Polakom, w tym Mikołajowi Kopernikowi.

Tę wystawę naprawdę warto zobaczyć.

(ś)

NOWOŚCI KiW

W JEDNYM TOMIE DWIE POWIEŚCI HALINY AUDERSKIEJ.

W jednym obszernym tomie ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy" dwie znane, cieszące się dużą popularnością wśród czytelników powieści Haliny Auderskiej: „Ptasi gościniec" i „Babie lato". Ukazują one stosunkowo mało przez literaturę rozpoznany wschodni wariant polskich dzieiów — losy Polaków w Związku Radzieckim, których droga do ojczyzny wiodła przez Lenino. Gdy ukazały się pierwsze wydania tych powieści krytycy i czytelnicy byli zgodni co do tego, że w sugestywności ukazania tego okresu polskich losów nie ma utworów, które mogłyby im dorównać.

W BIBLIOTECE PAMIĘCI POKOLEŃ.

„Książka i Wiedza" sygnalizuje także ukazanie się kolejnych pozycji w wydawanej pod auspicjami Rady Ochrony Pomników, Walki i Męczeństwa — „Bibliotece pamięci pokoleń". Pierwszą jest praca Edmunda Kosiarza „Obrona Gdyni 1939". Jest to jej drugie poprawione i uzupełnione wydanie. Publikacja dotyczy jednej z najpiękniejszych kart w historii zmagań narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą.

Po raz trzeci publikowana jest natomiast praca Waldemara Tuszyńskiego „Lasy Janowskie i Puszcza Solska". Tereny te — co warto przypomnieć — stanowiły jedną z głównych baz partyzanckich na ziemiach polskich.

Jest—czy nie ma?

Przygotowanie do życia w rodzinie

Anegdotyczne to zdarzenie jest jak najbardziej autentyczne. Do Towarzystwa Rozwoju Rodziny zadzwoniła wychowawczyni, błagając o pomoc, bo jedna z uczennic w jej klasie... spodziewa się dziecka. I co teraz robić?!

Logicznie rzecz biorąc, nauczycielka powinna się zgłosić do TRR co najmniej rok, albo i ze dwa lata wcześniej. Odbyłyby się w porę odpowiednie zajęcia z przygotowania do życia rodzinnego oraz seksualnego i — być może — nie doszłoby do faktu tak niepożądanego przede wszystkim dla nieletniej dziewczyny. Ponieważ jednak na naukę nigdy nie jest za późno, do szkoły udał się prelegent.

Przysposobienie do życia małżeńskiego, wychowanie w określonej kulturze seksualnej, przygotowanie do prawidłowego funkcjonowania rodziny — to jedno z najważniejszych zadań statutowych Towarzystwa Rozwoju Rodziny. Dzięki staraniom działaczy Towarzystwa w latach siedemdziesiątych do szkół średnich wprowadzono obowiązkowy, odrębny przedmiot, przygotowanie do życia w rodzinie. Spora grupa pedagogów wyspecjalizowała się w jego nauczaniu.

Ale w roku 1981, decyzją centralną, przedmiot jako taki zlikwidowano, powierzając realizację programu z tego zakresu wychowawcom na tzw. godzinach wychowawczych. W praktyce niewiele z tego wyszło. Pan od fizyki czy pani od wychowania muzycznego nie zawsze potrafią przeprowadzić zajęcia o tak specyficznej tematyce, albo nie doceniają ich znaczenia. Ponadto na lekcjach wychowawczych załatwia się tysiąc innych spraw, do nadrabiania zaległości z matematyki włącznie.

Tak więc w wielu szkołach program przygotowania do życia w rodzinie nie jest realizowany, najwyżej w wybranych tematach, które nauczyciel jest w stanie podjąć. Towarzystwo Rozwoju Rodziny stara się różnymi sposobami wspierać działania szkół, ale zbyt wiele robić nie może. Oddział Wojewódzki TRR w Białymstoku i dziewięć kół terenowych ma zaledwie 30 prelegentów, a szkół ponadpodstawowych jest na Białostocczyźnie ponad 80, do ilu więc mogą dotrzeć? Do większości sporadycznie, albo w ogóle nie, systematyczne kontakty są tylko z placówkami bardzo aktywnymi, jak np. zespoły szkół ekonomicznych, CZSP i wodnych melioracji a także II Liceum Ogólnokształcące.

Takie bezpośrednie zajęcia w klasach, będące zastępowaniem nauczycieli, działacze Towarzystwa określają jako sztuczne zapobieganie złu. Prawidłowe rozwiązanie — to kształcenie wykładowców. Próbowano wejść z tematyką na wakacyjne kursy nauczycieli. Nie udało się, programy zajęć są przeładowane, a słuchacze nie zainteresowani.

Udało się to natomiast na kursie szkoleniowym nauczycieli internatów. A więc pierwszy krok naprzód, tym cenniejszy, że placówki te mają do spełnienia zadania kompensujące wychowanie w rodzinie. W pracy internatowej tematyka ta często jest podejmowana.

Bardzo pilną sprawą jest także kształcenie wychowawców domów dziecka.

Tak więc formalnie program przygotowania do życia w rodzinie w szkołach średnich obowiązuje, ale jego realizacja nie jest kontrolowana. Sytuacja jest tym bardziej katastrofalna — co podnoszą przy każdej okazji działacze TRR — że na rynku księgarskim brak jest absolutnie jakichkolwiek wydawnictw z tego zakresu.

(a)

Śladami publikacji

Co z tablicami rejestracyjnymi?

W „Gazecie Współczesnej" z 13 czerwca br. zamieściliśmy list czytelnika z Węgorzewa dotyczący braku tablic rejestracyjnych do motorowerów.

Odpowiedzi w tej sprawie udzielił nam zastępca dyrektora **Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — mgr inż. Grzegorz Augustynowicz.**

„W kwietniu br. złożyliśmy zamówienie do Spółdzielni Rzemieślniczej w Piotrkowie Trybunalskim na wykonanie 10.000 sztuk tablic rejestracyjnych do motorowerów. Spółdzielnia potwierdziła wykonanie naszego zamówienia wstępnie do końca maja br., a przyjęła do częściowej realizacji w terminie do końca czerwca 1984 r.

W czasie składania zamówienia w magazynie znajdowało się około 1000 sztuk tablic. Okres wiosenny spowodował zwiększenie ilości rejestrowanych motorowerów co wpłynęło na chwilowy brak tablic.

Dnia 14 czerwca 1984 r. dostarczono motorowerowe tablice do Urzędu Miasta i Gminy w Węgorzewie". (bm)

Wakacje w Czechosłowacji

Przeszło 60 tys. dzieci i młodzieży z Polski odwiedzi tego lata Czechosłowację.

Blisko 24 tys. dzieci z naszego kraju wyjedzie na kolonie letnie do ośrodków wypoczynkowych czechosłowackich związków zawodowych.

Na dwutygodniowych turnusach przebywać będzie w Pradze, Bratysławie, Brnie i dziewięciu innych ośrodkach całej Czechosłowacji 20 tys. uczniów naszych szkół średnich i zawodowych oraz studentów.

Ok. 18 tys. młodych Polaków powyżej 18 lat skorzysta w tym roku za pośrednictwem OHP, ZSMP, ZMW, ZSP, czy ZHP w okresie wakacji z możliwości miesięcznej zarobkowej pracy wakacyjnej w czechosłowackim budownictwie, rolnictwie i przemyśle spożywczym oraz leśnictwie.

(w)

wśród nas

Do redakcji nadszedł list. Jeden z kilku tysięcy, jakie „Gazeta" corocznie otrzymuje. Ten list zawierał słowa surowej krytyki i wręcz oburzenia z powodu zlokalizowania sklepu przedsiębiorstwa „Ponal" (wiadomo powszechnie, czym się ono zajmuje) w pobliżu takich obiektów użyteczności publicznej, z działalnością których handlu alkoholem w żaden sposób

Draństwo w Suchowoli

pogodzić się nie da, a zresztą i ustawa wyraźnie takich zbliżeń zabrania. List zawierał w podpisie: „Danuta Kamińska" i dokładny adres w Suchowoli z podaniem nazwy ulicy i numeru domu. Było też zastrzeżenie: „proszę o nieujawnianie mego nazwiska ze względów osobistych".

Uznając społeczną użyteczność tego rodzaju sygnałów od Czytelników, „Gazeta" zamieściła ten list. A respektując wolę jego autorki, oznaczyła skrótowo, że pochodzi on od Danuty K. z Suchowoli.

Tak się robi zazwyczaj dla podkreślenia, że zamieszczane na łamach „Gazety" listy są autentyczne, co daje redakcji niejaki powód do pozytywnych ocen za umiejętność dwustronnej wymiany informacji i wciągnięcia Czytelników do współtworzenia pisma.

Okazuje się jednak, że takie zakamuflowanie autora korespondencji, całkowicie wystarczające, gdy list pochodzi z dużego miasta, jak chociażby Białystok, jest zupełnie chybione, gdy nadawcą listu jest mieszkaniec wsi, chociażby tak dużej jak Suchowola. Mieszkańcy tej miejscowości, ponoć geograficznego środka Europy, w mig doszli do stwierdzenia, że nie ma wśród nich innej osoby imieniem Danuta, której nazwisko zaczynało by się na K. Więc zaraz poszła jama, kto dopuścił się (?) napisania tego listu. Ot, i ukrycie nadawcy sposobem jakim to uczyniono, na nic się zdało. Wnioski z tego należałoby wyciągnąć zawczasu, bo prawo prasowe (i nie tylko ta jednak ustawa) może się okazać dość dotkliwe w działaniu.

Ale na tym bynajmniej nie koniec tej niecodziennej historii.

Wkrótce po opublikowaniu wspomnianego listu zjawiła się w redakcji pani Danuta Kamińska i po wylegitymowaniu się zażądała okazania jej oryginału. Imię i nazwisko się zgadzało. Adres też był jej, z całkowitą dokładnością. Tylko oświadczyła i potwierdziła to na piśmie, iż list ów nie od niej pochodzi, nie przez nią był napisany i nie jej ręką zaopatrzony w podpis.

Co się właściwie stało? Oto ktoś podły podszył się pod cudze imię i nazwisko, posłużył się tymi podstawowymi oznaczeniami konkretnej osoby, ba, nawet jej autentyczny adres dopisał i spreparował list, którego ta osoba ani nie chciała ani nie myślała pisać.

Pani Danuta Kamińska (ta prawdziwa) jest kierownikiem urzędu stanu cywilnego, a więc osobą w Suchowoli powszechnie znaną. Teraz spotyka się co najmniej ze zdziwieniem w swym środowisku, że ucieka się do takich okrężnych sposobów w krytykowaniu niektórych poczynań miejscowych władz. Również naczelnik gminy nie taił niezadowolenia, że podległy mu pracownik zamiast przedstawić wprost swe zastrzeżenia co do podjętej decyzji ima się sposobów nie licujących z zajmowanym stanowiskiem. I miałby rację, gdyby to była prawda. Kogo jak kogo ale urzędnika administracji państwowej obowiązuje lojalność wobec swych służbowych przełożonych.

Czy wywołanie takich skutków miała na celu osoba, która napisała ten list do redakcji dopuszczając się uzurpacji cudzego imienia i nazwiska? Czy aby w pełni zdawała sobie sprawę, że dokonała naruszenia podstawowych dóbr osobistych człowieka? Nazwisko, cześć, dobre imię i szereg innych niematerialnych wartości jednostki pozostają pod ochroną prawa. Nikomu nie wolno ich naruszać. Pani Danuta Kamińska po ujawnieniu sprawcy może domagać się także na drodze sądowej usunięcia skutków tego zamachu na jej nazwisko. W celu umożliwienia zidentyfikowania sprawcy redakcja wydała jej list, który jakoby od niej pochodzi. Tu tajemnica redakcyjna nie działa. Nie sięga tak daleko, aby chroniła sprawcę zamachu na czyjeś dobro prawem chronione.

Ze swej strony życzę powodzenia w tych ustaleniach. Treść listu jest na tyle obszerna, że każdy ekspert z zakresu pismoznawstwa, mając materiał porównawczy, bez trudu zidentyfikuje autora.

JUSTYN

Poniżej zamieszczamy pełny tekst złożonego w redakcji oświadczenia:

Białystok, dn. 22.06.1984 r.
DANUTA KAMIŃSKA
16-150 Suchowola
ul. 1 Maja 23

Do Redakcji „Gazety Współczesnej"
w Białymstoku

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisana, Danuta Kamińska, leg. dow. osobistym AB 7381188 N.G. w Suchowoli, sam. Suchowola ul. 1 Maja 23, oświadczam, że nie pisałam artykułu zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej" z dn. 14.06.1984 r. zatytułowanego „Wódka w centrum".

W związku z powyższym czuję się pokrzywdzona, że ktoś miał odwagę podszyć się pod moje imię i nazwisko. Co do treści nie chcę zabierać głosu.

(—) D. Kamiński

Chociaż trwają jeszcze roboty wykończeniowe, na nowych stanowiskach przyjmowane są już samochody. Widoczny na zdjęciu parking będzie powiększony — z drugiej strony hali — co zapewni lepszy i wygodniejszy dojazd.

Stacja przy ul. Wierzbowej

Dobrze pracować trzeba chcieć!

Każda zmiana na lepsze cieszy, tym bardziej w dziedzinie, która uważana jest za dość ważną, a w której dzieje się źle. Tak mają się sprawy, jeśli chodzi o zaplecze techniczne motoryzacji, konkretnie, o stacje obsługowo-naprawcze.

Proces zmian — od dłuższego już czasu — obserwuje na stacji Spółdzielni „Mototransport" przy ul. Wierzbowej w Białymstoku. Zaczęło się od zmiany na stanowisku kierownika. Za tym poszły dalsze, choć nieliczne, zmiany personalne. Inaczej zorganizowano pracę. Wreszcie nadszedł czas dość dużej przebudowy poszczególnych obiektów tej stacji.

Obecnie — w ostatnich dniach czerwca — dobiegają końca prace budowlane; rozpocznie się porządkowanie terenu, kosmetyka całości. Co na tym wszystkim zyskają klienci tej stacji? Żeby odpowiedzieć na to pytanie należy uświadomić sobie cel dokonywanych zmian. Jak twierdzi kierownik SO — **inż. ADAM POŁUDNIEWSKI — wszystko było planowane z myślą o zmotoryzowanych klientach. Chcemy wszyscy** — kontynuuje kierownik — **aby na naszej stacji zostały przywrócone właściwe relacje: to my jesteśmy dla klienta, a nie odwrotnie. Uświadomienie tego nie jest wcale taką prostą sprawą. Jeszcze od czasu do czasu dają o sobie znać stare, wieloletnie przyzwyczajenia...**

Efektem prowadzonego remontu są dwa dodatkowe stanowiska — jedno służące diagnostyce silnika, drugie — do diagnostyki podwoziowej. W nowych pomieszczeniach znalazł się magazyn części zamiennych i narzędziownia. Te zmiany wpłynęły na całkiem inny, znacznie lepszy, układ komunikacyjny na stacji. Wreszcie, co ma olbrzymie znaczenie dla pracujących tutaj ludzi, urządzono — w nowych pomieszczeniach — obszerną część socjalną. Znalazło się w niej miejsce na świetlicę, pokój śniadaniowo-wypoczynkowy i kilka innych potrzebnych pokoi, w których już od września br., przebywać będą uczniowie przyzakładowej szkoły CZSP, praktykujący na tej stacji.

Teren wokół stacji został znacznie powiększony. Klienci odwiedzający ją będą mieli znacznie lepszy, bardziej wygodny dojazd do poszczególnych stanowisk. W przyszłości na uzyskanym terenie będzie urządzony parking dla samochodów oczekujących na naprawy. Szpecące otoczenie budy — w części przynajmniej — zostaną zlikwidowane, w pozostałych znajdą się pomieszczenia gospodarcze.

Obecnie stacja dysponuje już pięcioma stanowiskami naprawczymi, dwoma diagnostycznymi i myjnią. To wszystko plus 21 mechaników i diagnostów służy zmotoryzowanym klientom posiadającym „Wartburgi", „Trabanty", „Zastawy" i... „Łady". Ta ostatnia marka jest najświeższym nabytkiem. Autoryzacje na naprawy „Ład" otrzymała stacja w maju br. W związku z tym na wyposażenie przybyły nowe urządzenia i narzędzia specjalistyczne, no i oczywiście akcesoria, a także części zamienne.

— W naszej stacji — dotyczy to przede wszystkim marek, w których specjalizujemy się — wykonujemy naprawy mechaniki pojazdowej, blacharkę, ale tylko w zakresie elementów przykręcanych, ponadto przeglądy przedrejestracyjne i badanie techniczne pojazdów. **Od 15 lipca rozpoczynamy prowadzenie badań technicznych przyczep** — kończy tę wyliczankę kierownik Południewski. Odnotować należy — gwoli pełnej informacji, że stacja na ul. Wierzbowej — stacja spółdzielcza! — czynna jest przez dwie zmiany.

Niezależnie od usprawiedliwienia, jakim są zawsze tzw. czynniki obiektywne, na tej stacji widać poprawę na plus i to dość znaczną. A jeśli chodzi o „czynik obiektywny" to rzeczywiście, do marek obsługiwanych na Wierzbowej dotkliwie odczuwalny jest brak części zamiennych. Lekką poprawę widać w zaopatrzeniu w akumulatory, bez zmian natomiast jest w ogumieniu, szczególnie do „Zastaw" i „Wartburgów".

Jakby jednak na to nie spojrzeć, fachowa i kulturalna obsługa, rzeczywista troska o podstawiane do napraw pojazdy, są to w dalszym ciągu elementy bardzo rzadkie na innych stacjach. A szkoda, bo można tak pracować, jak na stacji przy ul. Wierzbowej.

JANUSZ GRYSIN
Fot. Zdzisław Zaremba

Jedno z nowych stanowisk diagnostycznych. Właśnie na nim dokonywane są przeglądy i badania podwoziowe.

Na zdjęciu: diagnosta — HENRYK DAKOWICZ w trakcie kontrolowania podwozia „Wartburga".

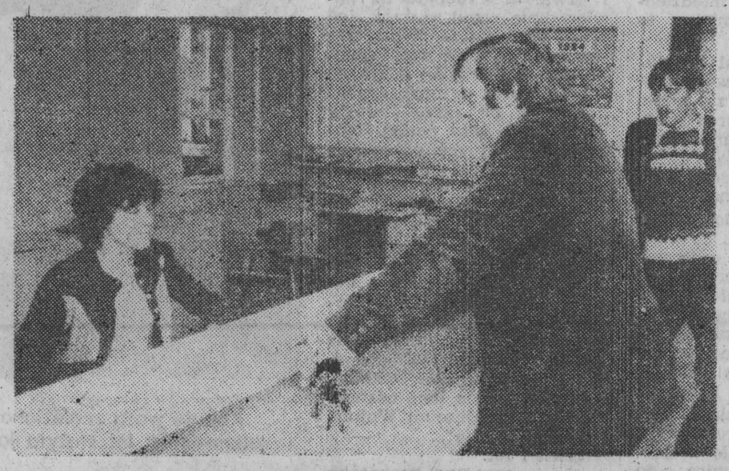

Nareszcie dział obsługi klienta z prawdziwego zdarzenia. Czysto tu, miło i wygodnie!

Na zdjęciu: pracownica stacji — BARBARA IŁENDO w trakcie przyjmowania kolejnego zlecenia na naprawę.

HOROSKOP DLA SOLENIZANTA

Osoby obchodzące swoje święto w nadchodzącym tygodniu winny pamiętać, iż:

● Należy zachować szczególną ostrożność przy zawieraniu jakichkolwiek transakcji jeśli waszym partnerem jest przedstawiciel BARANA.

● Ze strony BYKA oczekiwać możesz niespodzianki i to bardzo miłej. Jeśli wiązać się to będzie ze sprawami erotycznymi nie lekceważ tego kontaktu.

● Jeśli twoim przełożonym jest przedstawiciel BLIŹNIĄT nie możesz w najbliższym czasie dać mu powodu do niezadowolenia. Gdyby tak się stało twoje układy w pracy doznałyby poważnego szwanku.

● Wspólne spędzenie urlopu z przedstawicielem RAKA może sprawić iż poważnej zmianie mogą ulec twoje plany życiowe.

● LEW stoi przed koniecznością podjęcia ważnej decyzji która dotyczyć może również twojej osoby. Musisz wykrzesać z siebie więcej aktywności niż dotychczas.

● Ochłodzeniu mogą ulec dobre — jak dotąd — stosunki z PANNĄ. Nie martw się gdyż przedstawiciel tego znaku jest ci życzliwy.

● Stopniowo tracisz przychylność WAGI. Sam jesteś temu winien. Nie jest jednak za późno aby odwrócić tę sytuację. Zrób coś, no naprawdę warto.

● W kontaktach z przedstawicielem SKORPIONA postawić musisz twarde warunki... Nie pozwalaj manipulować własną osobą.

● Dług jaki zaciągnąłeś u STRZELCA trzeba będzie prędzej czy później spłacić. Im szybciej to zrobisz tym lepiej gdyż unikniesz niepotrzebnych komplikacji.

● Sytuacja finansowa KOZIOROŻCA wpłynie na twój budżet. W twoim więc interesie leży aby dochody przedstawiciela tego znaku nadal rosły.

● Twoje związki z WODNIKIEM rzutować będą na samopoczucie kogoś na kim ci bardzo zależy. Czy rzeczywiście WODNIK jest twoim złym duchem?

● Krętactwa RYBY przysporzą ci sporo kłopotów. I tego chyba nie unikniesz choć próbuj minimalizować straty. A to się może udać.

(OM)

Kooperacyjne spięcia

Ciąg dalszy ze str. 3

Zamówienia na II kwartał br. obejmują kilkanaście tys. metrów kwadr. wierzchów, a do połowy czerwca obuwnicy otrzymali ich około 2 tys. W cyklu produkcyjnym raz po raz grozi przerwa. Trzeba pożyczać surowiec, bo kolejne transporty z Białostockich Zakładów Garbarskich cofane są do producenta. Garbarze mają swoje racje. Dokucza im jakość skór surowych i garbników, ale mogą być spokojni. — To nie do nich adresowane będą protesty klientów.

Białostoccy obuwnicy skazani są na rozdzielnik i mariaż z miejscową garbarnią sankcjonowany umowami, w których pośredniczy łódzki „Polbut". Chcieliby zmienić dostawcę, ale nie będzie to proste. Zresztą nie rozwiązałoby to problemu w skali makroekonomicznej. Sytuacja prawie bez wyjścia, a rezultat widać w odsetkach sklepowych reklamacji, bo nie wszystkie jakościowe nawalanki udaje się zlikwidować drogą międzyzakładowych rozmów, ustaleń, kompromisów. Tak czy inaczej, za winnych uznaje się powszechnie obuwników, którzy dzień w dzień ładują pod młotem, a na kowadle.

Białostockie Fabryki Mebli część płyt wiórowych ściągają aż z Karlina. W ten sposób uzupełniają 80 proc. dostaw z Grajewa i Suwałk. Gdyby to było możliwe meblarze zrezygnowaliby z karlińskich płyt, ale „Płytozbyt" z Bydgoszczy ma swoje rozdzielniki, których podobno skorygować się nie da. W zeszłym roku trzeba było odesłać do ZPW w Karlinie ponad 300 metrów sześc. materiału. Gdy producent dostał z powrotem 12 wagonów bubli, uniósł się ambicją i zerwał kontakty. Tymczasem dopingowani groźbą przestojów białostoczanie zechcieli w tym roku odnowić współpracę i usłyszeli, że owszem, ale pod warunkiem, iż nie będą reklamować półfabrykatów.

W każdej branży trwają codzienne targi, nerwowe pertraktacje, niekończące się uzgodnienia, których rezultat bywa niewspółmierny do mediacyjnych wysiłków. Dlaczego? Ano dlatego, że z producentami surowców i elementów trzeba obchodzić się jak z jajkiem. Ich monopol dyktuje na współczesnym, krajowym rynku swoje warunki. Nie jest to rynek wytwórcy wyrobu finalnego, ale kooperanta.

Większość kontroli omija ten sektor. Odbiorcy pozostają w sytuacji przymusowej, więc niewiele mogą zwojować, a sojuszników nie mają żadnych. Obowiązują te same trzy „S" co wszędzie, ale prawa i przywileje wnoszone przez reformę, wykorzystywane bywają w sposób niezbyt uczciwy. Zrzeszenie nie ingeruje z reguły w kooperacyjny łańcuch, centrale zajmują się formalnościami i dystrybucją, a nie wspieraniem protestów adresatów zaopatrzeniowej tandety.

Mamy więc wytypowanych chłopców do bicia, ale nie zawsze tych, co trzeba. Kto bowiem zada sobie trud dociekania całej prawdy, lustrowania długiego łańcucha wytwórczego, by odnaleźć rzeczywiście nawalające ogniwa? Zakłada się więc (chyba dla wygody), że łańcuch ów pęka w fabryce wyrobów gotowych. Opinia publiczna dopada swego kozła ofiarnego i statystyka sprawiedliwości robi się okrągła.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Fachowcy-rolnikom

Kłopoty z sianokosami

Niesprzyjające warunki atmosferyczne są główną przyczyną opóźnienia zbioru pierwszego pokosu. Z tego względu tradycyjny sposób suszenia siana na pokosach bardzo opóźnia prace. Nawet przelotne deszcze prowadzą do nadmiernego wypłukania cennych składników ze skoszonej trawy, a czasem gnicia siana. Należy zatem wykorzystać inne technologie konserwacji traw.

Zaleca się używać suszaki i płotki, które umożliwiają szybkie wyschnięcie, nawet po przejściu opadów, i zapobiegają gniciu trawy. Są to co prawda metody bardziej pracochłonne, lecz tylko tym sposobem możemy obecnie dosuszyć trawę i uzyskać dobrej jakości siano. W niektórych rejonach Białostocczyzny, np. w okolicach Narwi, Hajnówki — suszaki są stałym elementem technologii zbioru siana.

Gospodarstwa posiadające wentylatory powinny w maksymalnym stopniu je wykorzystać. Siano dosuszane wentylatorem w porównaniu do tradycyjnej technologii zawiera 64 proc. więcej karotenu, około 60 proc. białka i 55 proc. węglowodanów. Przy stosowaniu sztucznego dosuszania można uprościć technologię sprzętu i w pełni zmechanizować zbiór i transport, co prowadzi do znacznych oszczędności robocizny. Nie wymaga to większych inwestycji i każde gospodarstwo może zainstalować urządzenie suszące, dostosowane do lokalnych warunków. Należy pamiętać aby włączać wentylator w czasie, gdy wilgotność powietrza jest najmniejsza, w ciągu dnia, w godzinach od 9 do 18. Podczas dłuższych przerw w przewietrzaniu (opady, mgła, rosa nocna) wilgotne siano może zagrzewać się. Wówczas włącza się wentylator co kilka godzin (2—3 razy na dobę), na godzinę, w celu schłodzenia siana.

Doskonałym sposobem konserwacji jest kiszenie. Kiszonki są cenną paszą chętnie zjadaną przez zwierzęta. Zawierają około 40 proc. więcej składników energetycznych i około 50 proc. więcej białka, niż siano. Przy tej technologii można wykorzystać różne dostępne maszyny, jak: sieczkarnie, „orkany", przyczepy samozbierające.

Gospodarstwa współpracujące z WOPR od wielu lat wykonują kiszonki z traw podsuszonych. Zaletą tej metody jest fakt, że kiszonki można wykonywać podczas przelotnych opadów, wówczas gdy zbiór siana jest niemożliwy. Warunkiem udania się kiszonki jest równomierne rozłożenie masy w silosie, dobre ugniecenie, okrycie folią i przysypanie warstwą ziemi 10—12 cm. Wybór technologii zbioru i konserwacji należy do samych rolników; najważniejszy jest zaś terminowy zbiór z łąk.

Po zbiorze pierwszego pokosu zaleca się zasilenie użytków zielonych nawozami mineralnymi. Wielkość dawek od 35 do 80 kg czystego składnika azotu i około 60 kg czystego składnika potasu. W masie towarowej dawka wynosi od 1 do 2 q saletry amonowej i około 1 q soli potasowej. Mniejsze dawki azotu stosuje się tylko na gleby torfowe świeżo zmeliorowane. Azot i potas należy stosować pod każdy pokos, z racji ich plonotwórczego działania oraz podatności na wypłukiwanie i ulatnianie się.

O fachową poradę w sprawie konserwacji pasz i prawidłowego nawożenia użytków zielonych można zwrócić się do specjalistów WOPR.

mgr inż. Leon Rybaczek
WOPR Białystok

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

inżynierów lub techników budowlanych na stanowiska:
★ specjalisty d/s produkcji
☆ specjalistów d/s kosztorysowania
★ kierowników i majstrów budów
— magazyniera — z-cę kierownika magazynu
— kasjerkę
— specjalistę d/s kontroli wewnętrznej
— robotników wykwalifikowanych w zawodach:
◆ zbrojarz
◆ murarz - tynkarz
◆ blacharz - dekarz
◆ mechanik napraw pojazdów samochodowych i sprzętu budowlanego
◆ kierowca ciągnika
— robotników niewykwalifikowanych do prac za i wyładunkowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Białymstoku, ul. Zambrowska 18, tel. 240-71 Dział Służb Pracowniczych.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem robotniczym w którym istnieje możliwość zakwaterowania z rodziną oraz zabezpiecza codzienny dowóz pracowników do miejsca pracy.

k 2856-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO
w Białymstoku, ul. Warszawska 43

ZATRUDNI

◆ murarzy
◆ betoniarzy
◆ cieśli
◆ robotników budowlanych

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr tel. 410-061.

k 2863-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
„CHEMOBUDOWA - KRAKÓW"

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na bardzo korzystnych warunkach:
— Kierowników budowy i mistrzów z praktyką w budownictwie oraz znajomością dwóch języków obcych,
— Specjalistów d/s technicznych i ekonomicznych na stanowiska w Zarządzie Przedsiębiorstwa i Kierownictwa Budów

Ponadto:
◆ murarzy tynkarzy
◆ cieśli
◆ zbrojarzy
◆ betoniarzy
◆ blacharzy - dekarzy
◆ stolarzy
◆ posadzkarzy
◆ lastrikarzy
◆ spawaczy - ślusarzy
◆ sprzątaczki

oraz
— każdą ilość robotników niewykwalifikowanych

Przedsiębiorstwo zapewnia:
Bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym, wczasy w ośrodkach w górach i nad morzem.

Pracownikom przysługują uprawnienia z tytułu „Karty Budowlanych"

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kadr i Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Stachowicza 18 (dojazd z dworca PKP lub PKS — tramwajem linii „2").

Tel 22-21-60

k 2874-0

SPÓŁDZIELNIA NIEWIDOMYCH
im. J. Marchlewskiego
w Białymstoku

zawiadamia zainteresowanych, że
SKLEP PRZYZAKŁADOWY

„KRAM"

znajdujący się przy ul. Kraszewskiego 26/2 będzie nieczynny w dniach od 1 do 31 lipca br.

P.T. KLIENTÓW PRZEPRASZAMY.

k 2864-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku

INFORMUJE, ŻE

posiada wolne miejsca w klasach pierwszych:

I. Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZZDZ w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 77 w specjalnościach:
▲ MALARZ BUDOWLANY
▲ OPERATOR OBRABIAREK SKRAWAJĄCYCH

II. Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZZDZ w Białymstoku Filia w Czeremsze przy ul. Duboisa 2 w specjalności:
▲ ŚLUSARZ - MECHANIK

III. Zasadniczej Szkoły Zawodowej ZZDZ w Łomży Filia w Kolnie przy ul. Pl. Wolności 15 w specjalności:
▲ ŚLUSARZ - SPAWACZ

IV. Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Węgorzewie, ul. Bohaterów Stalingradu w specjalnościach:
▲ STOLARZ
▲ ŚLUSARZ - SPAWACZ

Nauka trwa 3 lata.

W specjalnościach malarz budowlany, stolarz przyjmowane są dziewczęta i chłopcy.

O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

W czasie pobytu w szkole zapewniamy:
— wynagrodzenie miesięczne:
w I klasie — 2.050 zł
w II klasie — 2.400 zł
w III klasie — 3.200 zł
— stypendia
— zasiłki pieniężne
— nagrody semestralne
— bezpłatną odzież roboczą i środki higieny

Ponadto uczniowie mają możliwość korzystania z wszystkich świadczeń socjalnych, kulturalno-oświatowych, opieki lekarskiej oraz uczestnictwa w atrakcyjnych obozach.

k 2839-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
w Ełku
19-300 Ełk, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 7, tel. 43-23

ogłasza zapisy

uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1984/85

I. DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ na kierunki:
▲ murarz
▲ technolog robót wykończeniowych
▲ cieśla-stolarz
▲ dekarz-blacharz
▲ monter instalacji budowlanych
▲ betoniarz-zbrojarz

Nauka w Zasadniczej Szkole Budowlanej trwa 3 lata. Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w Przedsiębiorstwach Budowlanych otrzymują miesięczne wynagrodzenie:
w klasie I — 2.050,— — 2.250,—
w klasie II — 2.400,— — 2.700,—
w klasie III — 3.200,— — 3.500,—
oraz 20 proc. premii.

Każdy uczeń otrzymuje bezpłatne ubranie robocze oraz codzienne bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mają zapewnioną pracę na budowach prowadzonych w Ełku i na terenie województwa suwalskiego oraz prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego gdzie mogą uzyskać tytuł technika budowlanego.

Wszystkim uczniom zamiejscowym szkoła zapewnia miejsce w internacie

II. DO TECHNIKUM BUDOWLANEGO
▲ o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów szkoły podstawowej, nauka trwa 5 lat. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, fizyka,
▲ o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych, nauka trwa 3 lata. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, zarys budownictwa ogólnego.

Wszystkim uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

III. Do TECHNIKUM BUDOWLANEGO dla PRACUJĄCYCH po Zasadniczej Szkole Zawodowej — kierunek — budownictwo ogólne.

DYREKCJA

k 2873-0

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
DLA DZIECI
w Łomży, ul. Armii Czerwonej 39

ZATRUDNI OD ZARAZ

◆ 5 pielęgniarek
◆ psychologa
◆ instruktora gimnastyki leczniczej
◆ praczkę
◆ palaczkę
◆ technika budownictwa

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w godz. 7.45—15.15.

k 2868-1

„NORD WIND"
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE W POLSCE
z siedzibą w BIAŁYMSTOKU
ul. Sokólskiego 55

ZATRUDNI SEKRETARKĘ

ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w siedzibie przedsiębiorstwa.

k 2766-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Mońkach

poszukuje wykonawcy naprawy dachów na obiektach Spółdzielni.

Orientacyjna powierzchnia napraw około 2000 m kw.

Reflektujemy na wykonawców uspołecznionych lub prywatnych z uprawnieniami, posiadających materiały i gwarantujących wykonanie robót najpóźniej do 31 października 1984 r.

Oferty przyjmujemy do dnia 15 lipca br. pod adresem Spółdzielni.

k 2829-1

USŁUGI

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach.
k 2876-0

USŁUGI WPHW
FACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE
— Pełna informacja, tel. 957.
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY
— tel. 956, ul. Sienkiewicza 42.
TELEWIZORY
— tel. 959, zgłoszenia całą dobę ul. Warszawska 79.
k 2877-0

TELEPOGOTOWIE 512-246. Zawistowski.
g 4653-0

NAPRAWA telewizorów. 419-461, Gacki.
g 4970-0

NAPRAWA telewizorów. 235-33. Kalinowski.
g 5069-0

ANTYWŁAMANIOWKA — alarmy elektroniczne — mieszkania, samochody — inż. Sosnowski. Demonstrowanie działania urządzeń: czwartki 10—18, Gedymina 21.
g 5172-0

MALOWANIE, tapetowanie. Zubrycki, 233-48.
g 4926-00

CYKLINOWANIE, lakierowanie. J. Drużyński, Ostrowskiego 2 m 17.
g 5134-1

ŻALUZJE p/słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka drzwi. Oszczepaliński, Mieszka I 8 „b" m 27, tel. 415-959.
g 5125-1

EXPRESOWE czyszczenie dywanów i tapicerek systemem „Kärchera". Wygłuszanie i zabezpieczanie drzwi 224-96, Jan Furmanek, (po 16).
g 5187-1

ZAKŁAD Stolarski przyjmuje zamówienia na usługi w zakresie stolarki meblowej. Dwie szafy — sprzedam. Białystok, Pułaskiego 8, Kirejczuk.
g 5116-1

ROBOTY murarskie, tynki, posadzki — wykonuję. Sumorek, Kleosin, Żeromskiego 6, (po 19).
g 5099-1

PLUSKWY, karaluchy, gryzonie — skuteczne zwalczanie po cenach konkurencyjnych. Kaczyński-Markiewicz, tel. 229-05.
g 5112-0

NAPRAWA urządzeń gazowych. Masłowski, 240-75.
g 5065-0

WYKONUJĘ meble. Białystok, tel. 336-87, Zakonnik.
g 5111-1

WYRÓB i sprzedaż pustaków. Zawady 8, k/Białegostoku, Raszczuk.
g 5055-00

ZWALCZANIE pluskiew, karaluchów. Godlewski, 412-877.
g 5018-0

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników przy produkcji w piekarni. Wiadomość: Piotr Marku, Bielsk Podlaski, ul. Sienkiewicza 5.
g 5074-0

PRZYJMĘ pracownicę do sprzedaży lodów. Raginisa 11/1, Michałowska.
g 5150-1

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie z wyżywieniem samotną rencistkę za opiekę nad chorym. Jerzy Klimaszewski. Słonimska 35/3 m 3.
g 5057-0

M-5, M-6 w Hajnówce lub Białymstoku — kupię. Piotr Kalinowski, Hajnówka, ul. Kołłątaja 14.
g 5087-0

STUDENT medycyny poszukuje pokoju lub kawalerki w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń „5103".
g 5103-1

ODSTĄPIĘ pokój. Opłata za pół roku. Jagiellońska 32, (po godz. 16).
g 5147-1

M-6 własnościowe zamienię na domek lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5152".
g 5152-1

M-4 w Centrum II — sprzedam lub zamienię w Warszawie. Wiadomość: tel. 237-30, (po 15).
g 5159-1

WŁASNOŚCIOWE czteropokojowe zamienię na dwupokojowe w śródmieściu, I ewentualnie II piętro, z telefonem. Tel. 345-34.
g 5160-1

ROŻNE

PZ „Carpatia" ul. Podedwornego 8 (ostatnia klatka, XI piętro), tel. 254-61 prowadzi sprzedaż bazerii świerkowej o wym. 10 cm×2,60 m, cena 1500 zł/m kw.
k 2787-00

RADIO stereo „Amator" 2b, nowe, na gwarancji wraz z kolumnami — sprzedam. Tel. 410-040.
g 5153-1

ORGANY B-2 — sprzedam. Wiadomość: Jan Stępkowski, zam. Skiwy Małe 11, k/Siemiatycz.
p 1573-1

OBRĄCZKI czterogramowe — sprzedam. Wierzbowa 29/36.
g 5161-1

SUSZARKĘ fryzjerską stojącą typu „Wenus" — sprzedam. Białystok, ul. Rybny Rynek 1 m 2.
g 5167-1

OKAZYJNIE bilardy i gry telewizyjne sprzedam. Gdynia, tel. 22-43-43.
k 2719-0

GARAŻ murowany przy ul. Murarskiej zamienię na podobny przy ul. Towarowej, Kraszewskiego. Tel. 418-589, (po 16).
g 5155-1

CZ-350 (1983 rok) — sprzedam. Grzegorz Matyskiel. Ogonki 17, poczta Węgorzewo.
p 1556-1

SZLIFIERKĘ taśmową do drewna — kupię. Edward Górny, Suwałki, ul. Bohaterów 3.
p 1523-1

NARZĘDZIA kowalskie w tym dwa elektryczne motory — sprzedam. Likwiduję warsztat z powodu starości. Władysław Snarski, wieś Zofiówka, gm. Knyszyn.
g 5148-1

DZIAŁKĘ przy szosie szpitalnej koło Choroszczy — sprzedam. Wiadomość: kolonia Porosły 63, gm. Choroszcz.
g 5162-1

DOM murowany, budynek gospodarczy — sprzedam. Suwałki, ul. Bohaterów 5, (po godz. 16).
p 1525-1

WILLĘ — sprzedam. Białystok, Bagnowska 12/1.
g 5164-1

DOMEK murowany z wygodami — tanio sprzedam. Kol. Księżyno 14, k/Białegostoku, (po godz. 15).
g 5149-1

ŁOMŻA — sprzedam dom jednorodzinny w centrum (lokal handlowy na parterze). Łomża, Borowik, Ściegiennego 3.
Łg 4739-1

GOSPODARSTWO 12,40 ha wraz z budynkami, stan dobry sprzedam niedrogo. Kazimierz Zyskowski, zam. Cińcze, 19-312 Pisanica.
p 1538-1

GOSPODARSTWO dwunastohektarowe wraz z zabudowaniami — sprzedam. Talkowszczyzna, gm. Szudziałowo, Wacław Laskowski.
g 5157-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5 — sprzedam. Wiadomość: Waldemar Zujko, Długie, gm. Sztabin, 16-308 Krasnybór.
p 1548-1

MŁOCARNIĘ — sprzedam. Zalesie 27, gm. Mońki.
g 5165-1

MŁOCARNIĘ „Lans" w dobrym stanie — sprzedam. Czetyrbok Michał, Czarnówka, 11-510 Wydminy.
k 2841-1

1 CZERWCA 1984 zagubiono prawo jazdy kat. BC wydane przez Wydział Komunikacji w Ełku w 1983 roku na nazwisko Stanisław Wasilewski.
p 1539-1

GOSPODARSTWO rolne 4 ha z budynkami — sprzedam. Tel. 416-616.
g 5145-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCET wydane przez Wydział Komunikacji w Ełku w 1983 na nazwisko Barczewski Waldemar.
p 1540-1

ZAGUBIONO prawo jazdy ciągnikowo-motorowe na nazwisko i imię Jurewicz Henryk, zam. PGR Kośmidry.
p 1485-1

STOJAKOWY aparat do masażu — sprzedam. Tel. 418-262.
g 5102-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci Drogiej Koleżanki
pielęgniarki Reginy Domel
składają:
Kierownictwo i pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku.
k 2865-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANOWI GRYKO
z powodu śmierci
Żony
składają:
współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inżynieryjno - Geologicznego Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 2862-1

Wyrazy współczucia
Kol. MARII MIŁOSZ
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, POP oraz współpracownicy Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Białymstoku.
k 2872-1

Wyrazy głębokiego współczucia
ppłk. mgr. JANUSZOWI MIŁOSZOWI
z powodu zgonu
Teściowej
składają:
kierownictwo oraz współpracownicy WSzW Białystok.
k 2859-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. BARBARZE FLORCZYKOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
współpracownicy WBGiTR w Łomży.
k 2866-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JANOWI JARMOŁOWICZOWI
Głównemu Księgowemu Oddziału Wojewódzkiego „Społem" CZSS w Łomży
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i pracownicy Oddziału.
k 2867-1

Wyrazy szczerego współczucia
Dyrektorowi Biura
mgr ANDRZEJOWI ANDREJUKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
członkowie Związku, Zarząd i pracownicy Biura Okręgowego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza w Białymstoku.
k 2860-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Tootsie", prod. USA (od lat 15), godz. 15.15, 17.30 i 20.

„Ton" — „To tylko rock", prod. polsk. (od lat 15), godz. 15.20, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Coralgol zdobywcą Kosmosu", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30 i 13. „Był jazz", prod. polsk. (od lat 15) godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Kto tam śpiewa", prod. jug. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Zwykli ludzie", prod. USA (od lat 15).
Hajnówka — „Szachrajki", prod. NRD (od lat 15).
Siemiatycze — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Sokółka — „Oko niedźwiedzia", prod. rum. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zwykli ludzie", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang. (od lat 15).
Grajewo — „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).
Zambrów — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Tess", prod. franc. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Rewolwer" prod. włosk. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18).
Giżycko — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Gołdap — „Stracone życie", prod. węg. (od lat 18).
Olecko — „Trzeba zabić tę miłość", prod. polsk. (od lat 18).
Pisz — „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15).
Prostki — „Corleone", prod. włosk. (od lat 18).
Węgorzewo — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

Muzea w Białymstoku — nieczynne.

W ŁOMŻY

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: wystawa pokonkursowa — „Ciechanowiec w fotografii z lat 1944—84", „Kwiaty w malarstwie".

W SUWAŁKACH

Muzeum im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska" (ul. Sienkiewicza 14) — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 11.30 „Walka z szatanem" — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata oraz Relacja z obrad Sejmu PRL; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Piosenki E. Martynowa; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.18 Bank Przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Przygoda z piosenką; 18.05 Gorący temat; 18.15 Jazz i piosenka; 19.00 Dziennik wieczorny oraz relacja i sprawozdanie dźwiękowe z obrad Sejmu PRL; 19.30 Radio — dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Opowiadania o Ziemiach Zachodnich i Północnych" — fragm.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Gra Kwartet „Philharmonia"; 22.25 Zbliżenia; 22.35 Koncert bez biletu; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „A jak królem, a jak katem będziesz"; 9.20 Przeboje 40-lecia; 9.50 „714 wzywa pomocy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Po 25 latach śpiewania; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „714 wzywa pomocy" — odc. pow.; 14.10 Wakacje w stereo; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Ze skarbnicy pieśni polskiej; 15.30 Folklor na mapie świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.10 Śpiewają po latach — D. Martin; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: E. Rudnik — „Olympija"; 22.20 Słuchajmy razem — zaprasza M. Gaszyński; 23.00 „A jak królem, a jak katem będziesz"; 23.20 Dzieła i opinie; 24.00 W rok po premierze; 0.45 Miniatura poetycka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Skamieniały pączek róży" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Związać się liną; 10.30 Jazzowe wakacje; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „7 polskich grzechów głównych" — odc.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Skamieniały pączek róży" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.45 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Sława i chwała" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „7 polskich grzechów głównych" — odc.; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki: Trudny egzamin dojrzałości; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Manfred Mann w Budapeszcie; 22.45 Trzy odkrycia Ameryki; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Zbrodnie miłości" — fragm.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.15 Wiersze na dzień dobry; 7.25 Odkrywanie natury; 7.40 Język angielski; 7.55 Piosenki znad Tamizy; 8.10 Pierwszy rok życia — magazyn; 8.30 Ulubione melodie operetkowe; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla dzieci. „Historia dziadka do orzechów"; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Rozgłośnia Harcerska: „Halo, wakacje"; 11.00 „Marianna w Brazylii" — słuch.; 11.30 Płytowe kolekcje; 12.10 W trosce o przyszłość; 12.20 Duet gitar klasycznych Alber-Strobel; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Zapisane w pamięci; 13.30 Rozgłośnia Harcerska; 14.45 Między nami — magazyn nastolatków; 15.15 Wakacyjny teatr: „Trzej muszkieterowie"; 15.35 Muzyczne lato nastolatków; 15.50 „Znaczy kapitan" — odc. pow.; 16.05 Leksykon lekkiej muzy; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Arie i sceny z wielkich oper; 18.00 Radiowy poradnik językowy; 18.10 Rozmowy o wychowaniu; 18.20 Muzyczne hoby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Ogrody i parki świata; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Człowiek i nauka; 23.20 Muzykoterapia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny list — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 Magazyn młodzieżowy — A. Jarosza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Reportaż z przeszłości" — „Ludzie i węgiel"
17.55 TV Informator Wydawniczy
18.10 „Ogień" — jug. film dokument.
18.25 Magazyn rolniczy — „Między polem a stołem"
19.00 Dobranoc
19.10 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: E. Niziurski — „Ucieczka z Betlejemu"
21.15 „Z filmoteki 40-lecia" — „Ambasador kultury polskiej"
22.00 DT — Komentarze
22.15 Żniwa 84
22.25 „Kontakty"
22.35 „Album chopinowski" — Preludia
23.20 DT — 24 godziny

PROGRAM II

18.25 Program dnia
18.30 Program lokalny
19.00 „Korepetycje dla dorosłych"
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Kalendarz historyczny"
20.15 „Jarmark"
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 Gość letniego studia
21.45 „Świat wokół nas" — „Kostki domina"
22.15 Literatura i ekran: „Niedokończone zdanie" — węg. film obyczajowy

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 4, tel. 233-65.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 2.VII.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. M-2

SPORT SPORT SPORT SPORT

Piłkarze Białegostoku mistrzami PZG...

Piłkarze Białegostoku w pełni zrewanżowali się kolegom z Zabrza w mistrzostwach Polskiego Związku Głuchych. W ubiegłorocznej imprezie triumfowali właśnie zabrzanie przed białostoczanami. Jednak na stadionie na Nowym Mieście lepszą okazała się białostocka drużyna.

W pierwszym dniu zawodów Białystok, po celnym strzale Serafińskiego z rzutu karnego wygrał z Zabrzem 1:0, a Kraków pokonał Jelcz 2:0. W kolejnych meczach Zabrze wygrało z Jelczem 4:2, zaś Białystok rozgromił Kraków 5:0. Bramki dla zespołu białostockiego zdobyli: Gajdowski — 2, oraz Sobolewski, Michalski i Grygoruk po 1

W niedzielę rozegrane zostały ostatnie pojedynki. Zabrze pokonało Kraków 3:0, a Białystok zwyciężył Jelcz 4:0 (3:0). Po dwie bramki uzyskali Jakubowicz i Grygoruk.

Tak więc tytuł mistrzowski zdobył Białystok — 6 pkt., który wyprzedził Zabrze — 4 pkt., Kraków — 2 pkt. i Jelcz — 0 pkt. Królami strzelców zostali: Kobiela (Zabrze) i Grygoruk (Białystok), którzy strzelili po 3 bramki. Grygoruk mógł zdobyć jeszcze czwartego gola, ale w meczu z Jelczem przestrzelił rzut karny.

Tytuł mistrzowski białostoczanie zdobyli w następującym składzie: Wiesław Najmanowicz, Tomasz Mudź, Bogusław Sobolewski, Janusz Mudź, Ireneusz Michalski, Mikołaj Niedźwiedź, Paweł Gajdowski, Jerzy Serafiński, Krzysztof Dadas, Jerzy Grygoruk, Krzysztof Jakubowicz, Ryszard Jackiewicz, Mikołaj Mińko, Ryszard Szczepankowski, Szczepan Krzyżewski i Zenon Omecki. Pierwsza jedenastka zakwalifikowana została do szerokiej kadry PZG, która weźmie udział w Międzynarodowym Turnieju Przyjaźni w Moskwie (9—16 września). Trenerem kadry mianowano szkoleniowca białostockiego zespołu Henryka Pasierskiego. (dk)

...a żołnierze wicemistrzami WOP

Na starcie tegorocznych mistrzostw Polski Wojsk Ochrony Pogranicza rozgrywanych w Białymstoku stanęło 72 żołnierzy z 12 drużyn. W tym gronie bardzo dobrze spisali się reprezentanci Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP.

Po sześciu konkurencjach białostoczanie wywalczyli w punktacji drużynowej drugie miejsce. Zdobyli 10.255 pkt., ulegli zespołowi Szczecina — 10.734 pkt. i wyprzedzili Chełm — 9.719 pkt.

Również w klasyfikacji indywidualnej triumfowali żołnierze ze Szczecina. Wygrał Sławomir Strąkowski — 2.456 pkt. przed swym kolegą Markiem Augustyniakiem — 2.429 pkt. oraz Dariuszem Goździakiem (Krosno) — 2.391 pkt. Trzech białostoczan było również w czołówce. 6 miejsce zajął Bogusław Pawlenko — 2.276 pkt., który wyprzedził Józefa Romanowskiego — 2.187 pkt. i Jarosława Supronia — 2.154 pkt.

Natomiast Zdzisław Wereszczyński z 1.859 pkt. uplasował się na 29 pozycji, a Jacek Zduński z 1.780 pkt. na miejscu 40.

Rywalizacja w mistrzostwach była bardzo zacięta. Białostoczanom wyraźnie nie wyszło strzelanie i po pierwszym dniu zawodów obejmującym właśnie tą konkurencję oraz pływanie zajmowali dopiero 8 miejsce. Kolejny dzień mistrzostw i udany start w biegu na 100 m i w skoku w dal przyniósł naszym zawodnikom awans na pozycję lidera. Niestety po ostatnich dwóch konkurencjach — biegu na 3 km i rzucie granatem białostoczanie spadli na 2 miejsce.

Najlepsze dwa wyniki mistrzostw osiągnęli lekkoatleci. Dziesięcioboista Bałtyku Gdynia Dariusz Licea (Koszalin) skoczył w dal na odległość 6,94 m, a płotkarz SZS AZS Białystok Jarosław Suproń przebiegł 100 m w czasie 11,1 sek. (dk)

Złoty medal młodych szczypiornistów Białegostoku

W Ostrołęce odbyły się igrzyska makroregionu warszawsko-mazurskiego w piłce ręcznej szkół podstawowych. Bardzo dobrze spisali się w nich szczypiorniści reprezentujący Białystok.

Turniej chłopców wygrał zespół SP 9 Białystok (prowadzony przez Jerzego Konopko) przed Łomżą (SP 2 Kolno) i Warszawą. Suwałki, reprezentowane przez uczniów SP 1 Olecko, zajęły 7 miejsce. Białostoczanie zwyciężyli Suwałki 19:18, Olsztyn 23:15, Ostrołękę I 20:17 i Warszawę 21:16 a przegrali z Łomżą 12:14. W zespole białostockim wyróżnił się zdobywca 29 goli Dariusz Olszyński oraz bramkarz Krzysztof Wasilewski.

Natomiast turniej dziewcząt zakończył się zwycięstwem Warszawy przed Białymstokiem, reprezentowanym przez podopieczne Witolda Zajkowskiego — uczennice ZSG Turośń Kościelna, oraz Olsztynem. Suwałki zajęły 6 miejsce, a Łomża (SP 2 Kolno) — 8. W drużynie białostockiej najlepiej spisywały się: Małgorzata Mielech, która zdobyła 31 bramek i Beata Danilczuk. (dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:
4—20—29—34—35—49 dod. 19

II losowanie:
6—19—20—26—27—49

II liga (grupa II) w świetle liczb

● W rozgrywkach grupy II strzelono 493 bramki, co daje przeciętną na mecz 2,05. Niewiele, ale w grupie I zanotowano tylko 474 gole.

● Królem strzelców został Siekieryn (Resovia), który zdobył 13 bramek.

● Bramki dla Jagiellonii uzyskali: Bitel — 6, Nowicki — 5, Kołosowski — 4, Michalewicz — 3, Mojsa, Jakiel i Ambrożej — po 2 oraz Bartnowski, Szulżycki, Lisowski i Brewczyk po jednej. Jedną bramkę białostoczanie zdobyli po strzale samobójczym rywali.

● Najwięcej bramek padło w meczach: Wisła — Igloopol 4:6, Hutnik Warszawa — Wisła 6:2, Jagiellonia — Resovia 5:3.

● Najwyższe zwycięstwo: Hutnik W-wa — Broń 6:0.

● Największa ilość zwycięstw: Radomiak — 15, Polonia, Igloopol, Włókniarz, Stal Stalowa Wola, Jagiellonia i Hutnik Warszawa po 11.
Najmniejsza — Raków, Wisła i Broń po 7.

● Największa ilość remisów: Hutnik Kraków i Resovia po 15.
Najmniejsza: Hutnik Warszawa — 6, Jagiellonia — 7.

● Najmniejsza ilość porażek: Radomiak — 4, Polonia i Resovia — po 7.
Największa: Wisła i Broń — po 14, Hutnik Warszawa — 13, Jagiellonia — 12.

● Najbardziej bramkostrzelna drużyna: Hutnik Warszawa — 43 gole. Resovia i Igloopol — po 39.
Najmniej: Błękitni — 20, Broń — 23, Korona — 25.

● Najlepsza defensywa: Radomiak — 13 straconych bramek, Błękitni — 23.
Najsłabsza: Wisła — 44, Broń — 41, Igloopol — 37.

● Najwięcej czasu przebywał na boisku w zespole Jagiellonii Bitel, który grał przez 2286 min, Kołosowski wystąpił przez 2285 min., Cylwik — 2257, Sowiński — 2250 i Michalewicz — 2115.
Najrzadziej grali: Bałakier — 10 min., Sacharczuk — 151 min. i Jarmołajew — 180 min.

● Barw Jagiellonii w rozgrywkach II ligi broniło 25 piłkarzy.

● Jagiellonia ogółem wygrała 9 meczów u siebie i 2 na wyjeździe, zremisowała 4 mecze u siebie i 3 na wyjeździe oraz przegrała 2 mecze u siebie i 10 na wyjeździe.

Tabele

Jesień			Wiosna		
1. Radomiak	20:10	14:9	1. Radomiak	21:9	13:4
2. Resovia	17:13	21:14	2. Igloopol	20:10	28:18
3. Górnik	17:13	21:15	3. Polonia	18:12	17:11
4. Włókniarz	17:13	14:10	4. Stal M.	17:13	22:21
5. Hutnik W-wa	16:14	23:19	5. Hutnik K.	16:14	15:12
6. Polonia	16:14	15:14	6. Jagiellonia	16:14	16:13
7. Stal M.	15:15	12:9	7. Stal St. Wola	16:14	13:13
8. Korona	15:15	11:13	8. Błękitni	15:15	10:10
9. Stal St. Wola	14:16	13:13	9. Korona	15:15	14:15
10. Wisła	14:16	18:19	10. Włókniarz	15:15	15:20
11. Raków	14:16	16:17	11. Resovia	14:16	18:17
12. Błękitni	14:16	10:13	12. Górnik	14:16	17:16
13. Hutnik K.	13:17	14:16	13. Hutnik W	12:18	20:17
14. Broń	13:17	11:15	14. Raków	12:18	11:13
15. Jagiellonia	13:17	13:22	15. Broń	10:20	12:26
16. Igloopol	12:18	11:19	16. Wisła	9:21	14:25

Opr. D. KLIMASZEWSKI

St. Chełmiński-3 w maratonie „GR"

W sobotę, w trudnych warunkach atmosferycznych odbył się w Łodzi V Ogólnopolski Mały Maraton „Głosu Robotniczego". Na dystansie 20 km startowało 84 zawodników z całej Polski.

Zwyciężył Władysław Dończyk (Bełchatów), który czasem 1 godz. 3 min. i 14 sek ustanowił rekord trasy. Maratończyk białostockiej Jagiellonii — Stanisław Chełmiński po zaciętej walce na finiszu zajął z czasem 1:05 42 godz. 3 miejsce. (dk)

Włókniarz pozostał w klasie „M"

W sobotę i niedzielę w pięknej sali SP 11 w Białymstoku rozegrany został turniej barażowy o wejście do klasy „M" w tenisie stołowym mężczyzn. Uczestniczyły w nim zespoły: białostockiego Włókniarza, który zajął spadkowe miejsce w ubiegłorocznej klasie „M" oraz mistrzowie okręgów — Wel Lidzbark Welski, LKS Szestno i Przyszłość Warszawa.

Jak się okazało decydującym pojedynkiem o losach turnieju był pierwszy mecz, w którym zmierzyły się drużyny Włókniarza i Welu. Początkowo białostoczanie prowadzili aż 5:1. Wkrótce potem zrobiło się jednak 7:7. W tym momencie do stołu doszedł Kazimierz Frąckiewicz, który niemal w ostatniej chwili zastąpił swych kolegów z pierwszego zespołu. Zawodnik ten mimo, że już niewiele sam trenuje, a zajumje się szkoleniem młodzieży, pokazał grę bardzo ambitną. Nie tylko pokierował w deblu Romanowiczem (białostoczanie wygrali tą partię), ale w grach pojedyńczych zdobył aż 3 pkt. W rezultacie po jego kolejnym zwycięstwie włókniarze objęli prowadzenie 8:7, aby wygrać cały mecz 10—8. W drugiej parze LKS Szestno zremisował z Przyszłością 9:9.

Inne spotkania były bez historii. Oto ich wyniki: Włókniarz — LKS Szestno 11:7, Wel — Przyszłość 14:4, Włókniarz — Przyszłość 18:0 vo i Wel — LKS Szestno 11:7.

Włókniarz mógł wygrać mecz z LKS Szestno w wyższym stosunku. Jednak trener Kulesza mając zapewnione zwycięstwo słusznie do gry wprowadził młodzież.

Końcowa tabela turnieju: 1. Włókniarz — 3 zw., 2. Wel — 2 zw., 3. LKS Szestno — 1 rem., 4. Przyszłość — 1 rem.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: M. Gogiel — 3 i 4, A. Czajkowski — 2 i 4, K. Frackiewicz — 3 i 1 oraz deble Gogiel — Czajkowski — 1 i 1, Frackiewicz — Romanowicz — 1 i 1. Ponadto w zespole wystąpił A. Żołądkowski.

Sukcesem tym Włókniarz prolongował swój pobyt w klasie „M". (dk)

VII Mistrzostwa Europy w piłce nożnej przeszły już do historii. Radosny okrzyk francuskich kibiców zgromadzonych w minioną środę na stadionie Parc de Princes w Paryżu ogłosił, iż najlepszą jedenastką Starego Kontynentu jest przez następne cztery lata reprezentacja Francji.

Dominacja piłkarzy francuskich w turnieju Euro '84 nie podlegała dyskusji. „Trójkolorowi" zaprezentowali futbol ofensywny i zespołowy, poparty doskonałym indywidualnym wyszkoleniem technicznym zawodników. Był to zespół ludzi doskonale się rozumiejących, i gdy nawet strach zajrzał już francuskim kibicom w oczy podczas półfinałów z Portugalią, ich ulubieńcy, walcząc do ostatniego gwizdka sędziego, wierząc w swe siły i umiejętności potrafili przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Atutami trenera Michaela Hidalgo byli na pewno dobrze grający Bats, dość pewna defensywa z Le Roux, Bossisem i strzelającym bramki Domergue, znakomita pomoc z niesłychanie pracującymi Tiganą i Giressem, a przede wszystkim gwiazda nr 1 Platini. Piłkarz Juventusu (w niedawnym wywiadzie dla L'Equipe, na pytanie o zmianę klubu, Platini odrzekł, że propozycja Barcelony była bardzo, bardzo interesująca. Jeśli zaś chodzi o przejście Maradony do Juve odpowiedział: „To byłoby trudne dla bardzo wielkiego kumpla jakim jest dla mnie Boniek. Bardzo lubię Zibiego. O innych się nie martwię".) — wielka indywidualność — potrafił jednak wkomponować się w ten team i w głównej mierze on był autorem ostatniego sukcesu trenera Hidalgo, który po finałowym meczu Euro '84 żegna się z reprezentacją.

Wicemistrzowie Starego Kontynentu — Hiszpanie pokazali raczej defensywny futbol mimo, że trener Munoz zapewniał, iż uczy swych piłkarzy gry ofensywnej. A że skuteczność nie jest mocną stroną Hiszpanów mogliśmy się przekonać w I połowie meczu z Francją, kiedy to nie wykorzystali kilku świetnych sytuacji.

Duńczyków można by nazwać wielkimi przegranymi turnieju. Futbol przez nich grany do złudzenia przypominał grę reprezentacji Holandii i Polski podczas MŚw. w 1974 r. Trener Sepp Piontek potrafił stworzyć dobry zespół z piłkarzy grających poza Danią. I wydaje się, że w następnych imprezach jego podopieczni mogą być sprawcami kolejnych niespodzianek. mimo, że szkoleniowcowi z RFN nie będzie brakowało kłopotów, gdyż piłkarze duńscy opuszczają swą ojczyznę (pomocnik Jesper Olsen podpisał kontrakt z Manchesterem United. Poprzedni jego klub zarobił na tym 600 tys. funtów).

Również Portugalczycy zaprezentowali ładną dla oka grę. Niestety team prowadzony przez świetnego pomocnika Chalanę nie wytrzymał kondycyjnie meczu z Francją. No cóż, wiek robo swoje (Bento — 36 lat, Nene — 35, Pereira i Jordao po 32). Kondycja nigdy nie była jednak mocną stroną tej drużyny. Oglądając końcowe minuty dogrywki z Francją przypomniał mi się finał Pucharu Mistrzów Krajowych z 1968 r. Wtedy to Benfica Lizbona, w której grał jeszcze Eusebio, po 90 min. walki na Wembley remisowała z Manchester United 1:1. W ciągu 30 min. dogrywki Portugalczycy stracili aż 3 gole...

A pozostałe drużyny Euro '84? Niczym się nie wyróżniły. Schematyczna i kunktatorska gra zmęczonych rozgrywkami ligowymi piłkarzy RFN zmusiła trenera Juppa Derwala do podania się do dymisji. W reprezentacji Belgii — zdziesiątkowanej dyskwalifikacjami piłkarzy za ligowe przekupstwo — potwierdził klasę Pfaff, zaprezentował swe wysokie umiejętności 18-letni Scifo. Ale, gdy Belgowie nie nadawali tonu grze, a czynili to ich rywale, wówczas „Czerwone Diabły" przemieniały się w potulne aniołki.

Trener Rumunów Mircea Lucescu stwierdził, że dobra drużyna jest wtedy, gdy ma dobrą obronę. A że nie dysponował nikim poza niezłymi defensorami nastawił swój zespół na grę asekuracyjną. Jak się okazało nie przyniosła ona efektów.

Dla podopiecznych trenera Veselinovica mistrzostwa Europy przyszły za wcześnie. Młody zespół (średnia wieku 23—24 lata) nie mógł dostosować się do poziomu gry asa Paris St. Germain — Susića. Ale jugosłowiański szkoleniowiec twierdzi, że Plavi będą już inną drużyną podczas eliminacji do MŚw.

VII ME zamknęły kolejny etap europejskiego futbolu. Każdy myśli obecnie o walce o awans do Meksyku. Trenerzy mają rozliczne kłopoty. Mają jednak i wzór nowoczesnego, a co najważniejsze skutecznego futbolu. Jest nim oczywiście Francja. Ale żeby grać tak jak Francuzi trzeba jeszcze mieć w swym zespole takich piłkarzy jak Platini, Tigana i Giresse.

☆

Jedenastka Euro '84 według francuskiej agencji prasowej AFP: Schumacher (RFN) — Rednić (Rumunia), Maceda (Hiszpania), Bossis (Francja), Alvaro (Portugalia) — Tigana (Francja), Arnesen (Dania), Platini (Francja), Chalana (Portugalia) — Elkjaer Larsen (Dania), Santillana (Hiszpania).

D. KLIMASZEWSKI

Michel Platini — gwiazda nr 1 turnieju Euro '84 całuje puchar, który francuscy piłkarze otrzymali za zdobycie mistrzostwa Europy. Z lewej prezydent Francji Francois Mitterand.

Foto — CAF

Dominacja francuskich piłkarzy

Kolarze PRiM pojadą w finale XI OSM

W niedzielę zakończyła się w Ełku eliminacja strefowa do XI OSM w kolarstwie w kategorii juniorów młodszych. Jak podkreślali sędziowie i przedstawiciele przyjezdnych zespołów była to impreza wzorowo zorganizowana. Słowa uznania należą się WFS w Suwałkach, OZKol. w Suwałkach, MO i służbie medycznej, które świetnie przygotowały i zabezpieczyły te zawody. Dużej pomocy udzielił im PRiM Ełk oraz ZSRol. i L. Ekon. w Ełku, które udostępniły kwatery zawodnikom.

W sobotnim wyścigu dwójkami na dystansie 20 km triumfowali Dariusz Gajdziński i Cezary Zamana (PRiM) przed Zbigniewem Strzeszewskim i Waldemarem Sohnem (Zjednoczeni Olsztyn) oraz Szczepanem Ulatowskim i Bogdanem Orłowskim (Grom Przasnysz). Zdobywcy pierwszych dwóch miejsc zakwalifikowali się do finału XI OSM.

Natomiast w niedzielę odbył się na 102 km trasie wyścig ze startu wspólnego. Zwyciężył Marek Grabowski (WLKS Ostrołęka) przed Dariuszem Jaskólskim (Zjednoczeni) i Robertem Osiakiem (Sarmata W-wa). Do finału XI OSM awansowało pierwszych jedenastu kolarzy, a wśród nich Marek Zawistowski (PRiM), który uplasował się na 10 miejscu

Końcowe klasyfikacje drużynowe: klubowa — 1. Zjednoczeni Olsztyn — 44 pkt., 2. Sarmata W-wa — 21 pkt., 3. PRiM Ełk — 18 pkt.; województw — 1 Olsztyn — 44 pkt., 2. Warszawa — 40 pkt., 3. Ostrołęka — 28 pkt., 4. Suwałki — 18 pkt., 5. Białystok — 9 pkt., 6. Ciechanów — 2 pkt. (dk)

Hutnik Kraków-Jagiellonia w inauguracji II ligi

PZPN ustalił już pierwszą kolejkę spotkań piłkarskiej II ligi w sezonie 1984/85. Białostock Jagiellonia stoczy swój pierwszy mecz (12 sierpnia) na wyjeździe z krakowskim Hutnikiem.

W grupie tej, oprócz drużyn które grały w minionym sezonie, wystąpią: Cracovia Kraków, Stal Rzeszów, Avia Świdnik, Start Łódź i Polonia Warszawa. (dk)

Juniorzy Jagiellonii odpadli z mistrzostw Polski

Niestety, nie udało się awansować do dalszych rozgrywek klubowych mistrzostw Polski juniorów piłkarzom białostockiej Jagiellonii. W niedzielę ulegli oni w stolicy 1:2 (0:2) stołecznemu Hutnikowi. Jedyną bramkę zdobył dla białostoczan Czykier.

Warszawski mecz bardzo przypominał pojedynek środowy w Bielsku Podlaskim. Jagiellończycy mieli zdecydowaną przewagę, ale nie potrafili udokumentować jej zdobyciem bramek. W efekcie przegrali 1:2 i w ogólnym obrachunku (pierwszy mecz 0:0) okazali się słabszymi od piłkarzy Hutnika i odpadli z rozgrywek. (dk)

Nida poza III ligą

Nie udało się piłkarzom Nidy odrobić trzybramkową stratę sprzed tygodnia i na własnym boisku w Rucianem Nidzie również wygrały Orlęta Reszel 2:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Fenik (58 min.) i Urzykowski (80 min.), dla pokonanych — St. Prześniak (58 min.). Sędziował Mieczysław Piotrowski (Warszawa). Widzów ponad 2 tys.

Nida: B. Prześniak — Kowalski, Pietrzak, Turski, Łęg — Szewczyk, Mikołajewski, Dąbkowski (65 min. Salamucha) — Kałęka, Samsel (54 min. Wygnał), St. Prześniak. Trener Zbigniew Magnuszewski.

„Nie pomoże diabeł Nidzie, bo już Reszel w III lidze" — takim skromnych rozmiarów, ale jakże wymownym transparentem witało miejscowych kibiców ok. 500 przyjezdnych sympatyków futbolu. I mieli rację. Wyższość gości w pojedynku rewanżowym ani na moment nie podlegała dyskusji. Wprawdzie gospodarze, przez większą część czasu gry — a szczególnie w pierwszej połowie — wyraźnie przeważali, ale czystych sytuacji bramkowych nie wypracowali zbyt wiele. Natomiast co druga akcja dwójki napastników Orląt: Krupowicz, Pieloch nosiła w sobie zarodek bramki (w końcówce trzykrotnie nie wykorzystali pozycji sam na sam z Prześniakiem).

Sam pojedynek toczył się w żywym tempie, ale był chaotyczny i stąd też mecz stał na przeciętnym poziomie. (szer)

Wiosenny turniej Włókniarza

W szkolnej piłce zwyciężyli uczniowie „dziesiątki"

Na obiektach sportowych białostockiego Włókniarza zakończył się wiosenny turniej szkół podstawowych Białegostoku (rocznik 1972—73) o puchar prezesa MZKS Włókniarz z okazji 40-lecia PRL.

Każdego roku na wiosnę można zauważyć w parkach, na placach, boiskach grające w piłkę, zaciekle dyskutujące grupki chłopców. By mogli oni rozgrywać mecze w sposób zorganizowany co roku na wiosnę zaprasza małolatków do udziału w turnieju Włókniarza. Działacze, szkoleniowcy oraz nauczyciele wyczuwali nad sprawnym przebiegiem zawodów. Zapał i ochota do walki były imponujące. Nie widziało się piłek straconych. Wielu z chłopców wykazało się już sporym talentem.

Kolejność turnieju: 1. SP 10 (16:2 37:9), 2. SP 15 (16:2 28:10), 3. SP 27 (11:7 20:13), 4. SP 7 (10:8 19:10)), 5. SP 29 (8:10 10:11), 6. SP 26 (8:10 18:24), 7. SP 33 (8:10, 7:17), 8. SP 2 (7:11 18:19), 9. SP 28 (3:5 4:22), 10. SP 24 (3:15 7:38).

Opiekunem zwycięskiej szkoły jest Bogusław Piotrowski.

Okres wakacyjny — duża ilość wolnego czasu, pobyt na koloniach i obozach, sprzyjać powinny piłkarskim poczynaniom. Właśnie lato otwiera przed najmłodszymi miłośnikami futbolu duże możliwości. Dlatego też temat — turnieje piłkarskie — powinien być naszym zdaniem jak najbardziej aktualny. (Let)

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 15 im. M. C. Skłodowskiej, która wywalczyła drugie miejsce w wiosennym turnieju Włókniarza.
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

„ZORZA" czyli pierwsze szczeble

Przed XI OSM

Łomżyński sport — pomijając drużyny piłki nożnej i tenisa stołowego — praktycznie zaczyna się na młodzikach, a kończy na juniorach, czyli ogranicza się do młodzieży szkolnej uprawiającej wyczyn w kilku zaledwie klubach. Wśród nich prym wiedzie klub, o którym najciszej nie tylko na łamach prasy. Mowa o Międzyszkolnym Klubie Sportowym „Zorza" w Łomży.

Wiceprezes Paweł Orłowski dla wątpiących w wiodącą rolę „Zorzy" w sporcie młodzieżowym ma dwa argumenty: po pierwsze — klub od czterech lat zwycięża, i to ze znaczną przewagą, w Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży, po drugie — dostarcza ponad połowę ogółu punktów zdobywanych przez Łomżyńskie w spartakiadzie ogólnopolskiej. Po trzecie wreszcie, w jego barwach występuje jedyny w historii województwa mistrz Polski seniorów. Inna sprawa, że na ową wiodącą rolę składa się dorobek zaledwie nieco ponad 150 zawodników z czterech dyscyplin.

Nad i pod siatką

Jeszcze do ubr. „Zorza" posiadała drużynę siatkówki juniorów, która sięgnęła nawet po brązowy medal mistrzostw Polski SZS i siódme miejsce na mistrzostwach Polski juniorów i spartakiadzie. Odszedł trener, rozleciał się zespół. Ostała drużyna dziewcząt prowadzona przez Mirosława Skawskiego. Jej ostatnie wyniki to trzecie miejsce w klasie międzywojewódzkiej, awans do finałów XI OSM i półfinałów Pucharu SZS. Biorąc pod uwagę wiek dziewcząt — najstarsze mają niespełna 17 lat — jest to najlepsza obecnie drużyna siatkówki (juniorki młodsze) w naszym regionie. Trzon zespołu to Grażyna Galanek, Dorota Karwowska, Edyta i Ewa Archackie, Bożena Ostrowska, Jolanta Rutkowska i Urszula Truszkowska, uzupełniane przez Iwonę Adamczyk, Beatę Kaczyńską, Danutę Redlin i Małgorzatę Płona. Wszystkie są uczennicami LO lub ZSBud. Za 2—3 lata skończą szkołę i opuszczą Łomżę. Jeżeli nie będzie można myśleć o walce o II ligę.

Tych „jeżeli" trener Skawski ma więcej. Chociażby ze sprzętem — dziewczęta odziedziczyły dresy po starszych kolegach, czy finansami — trzeba było zrezygnować z obozu treningowego. Na szczęście skończyły się kłopoty z salą do treningów. Po kilku miesiącach tułaczki i prób siatkarki przygarnęła SP nr 1, w której ma się utworzyć także klasa o profilu siatkówki. Dotychczas wszystkie dziewczęta rekrutowały się z uczennic SP nr 2, gdzie jedną z klas prowadzi Alicja Skowrońska. Większa liczba uprawiających siatkówkę to pewniejsza selekcja najzdolniejszych i wyższy poziom zespołu. Paradoksem jest wszakże, że w mieście, w którym mieszka aż ośmiu trenerów siatkówki, można raptem skleić zaledwie dwie szkolne grupy treningowe. I nic tu nie tłumaczy fakt niedostatku sal. W sporcie nie ma prostych porównań, ale dwóch trenerów i 40 trenujących nie dają takich samych perspektyw co 8 trenerów i 160 odbijających piłkę dziewcząt.

Krok za krokiem

Trener floretu — Sławomir Kobyliński martwi się przede wszystkim brakiem warunków do treningu. Korzysta z sali SP nr 4, ale prawidłowe szkolenie wymaga pomieszczenia tylko dla potrzeb szermierzy, z zamocowanym na stałe osprzętem. A to wizja zda się zbyt odległej przyszłości.

W grupie S. Kobylińskiego, który nie tylko w Łomży dał się poznać jako dobry fachowiec, ćwiczy 19 dziewcząt i chłopców. Na razie tylko floret, ale od września rozpoczna się także równolegle treningi szpady. W grupie panuje dobra atmosfera bardziej zaawansowani uczą początkujących, a trener biega po szkołach i wychwytuje talenty. O szerszym szkoleniu narybku można będzie myśleć dopiero, gdy obecni zawodnicy zdobędą instruktorskie uprawnienia, a sekcja otrzyma własną salkę.

Szermierze „Zorzy" krok za krokiem przebijają się tymczasem do krajowej czołówki. Floreciści — juniorzy młodsi — pokazali, że umieją się bić sięgając po szóste miejsce w tegorocznych drużynowych mistrzostwach Polski juniorów (do lat 20). W mistrzostwach SZS aż pięciu znalazło się w pierwszej siódemce zawodników. Dobrze też wypadli w eliminacjach XI OSM. Na finały pojedzie drużyna dziewcząt: Anna Falkowska i Anna Piechowska z LO oraz Agnieszka Grygo i Danuta Piechowska z SP nr 7 i chłopców (czterech z piątki): Robert Romanowski i Tomasz Poreda z LO, Sławomir Jabłonowski i Robert Jankowski z ZSMech. oraz Jacek Wróblewski z ZSD. W turniejach indywidualnych wystąpią dwie juniorki i dwóch juniorów.

Wokół stadionu

Najliczniejsza w „Zorzy" jest sekcja lekkoatletyczna grupująca ok. 90 zawodników z całego województwa. Drużyna wywalczyła 4 miejsce w pierwszym rzucie eliminacji o wejście do II ligi, ale w drugim rzucie nie daje się już jej większych szans. Do finałów OSM zakwalifikowało się podobnie jak w ub.r. ośmiu zawodników. Co prawda zdobywczyni złota i rekordzistka Polski juniorek młodszych, Iwona Radziszewska skaptowana przez AZS Gdańsk wyjechała z Łomży, ale trenerzy twierdzą, że i w tym roku nie powinno być gorzej. Najbardziej liczy się na halową mistrzynię Polski juniorek mł. w pięcioboju — Barbarę Czanko (LO). Ponadto w finałach wystartują Iwona Dziekońska (LO) na 200 i 400 m, Dorota Śmiarowska (LO) w oszczepie, trójskoczkowie Jacek Szwarc (LO Kolno) i Paweł Kaliściak (ZSD) oraz oszczepnicy Jacek Rogiński (LO) i Adam Kossakowski (ZSD).

Klub zatrudnia obok trenera-koordynatora — Stanisława Roszkowskiego także sześciu innych na półetatach. Dysponuje — tak by się przynajmniej wydawało — zaledwie kilkudziesięciu szkół ale mimo to nie ma sprawnie funkcjonującego systemu wyławiania uzdolnionej młodzieży. Problem tylko sygnalizuję. Podkreślić natomiast wypada, że gros zawodników wywodzi się z SP nr 7 w Łomży, gdzie zajęcia prowadza Jerzy Witkowski, Roman Mackiewicz i Leszek Zwierzyński. Dobrze układa się także współdziałanie ze Zbiorczą Szkołą Gminną w Piątnicy (Jan Stec), a dziwnym doprawdy wydaje się, że prawie wszyscy uzdolnieni sportowo uczniowie z SP nr 3 w Zambrowie ładują w szkołach średnich Warszawy, Ostrołęki czy Białegostoku. Przypadek czy efekt istniejących antagonizmów?

Pierwsze medale

Na koniec warto wspomnieć o pierwszych medalach w mistrzostwach Polski. Tae kwondo nie jest co prawda ani olimpijską ani spartakiadowa dyscypliną, ale popularność walk Wschodu i umiejętności Macieja Maciebocha dały efekt. Z ostatnich mistrzostw Polski seniorów juniorzy „Zorzy" wrócili ze złotym medalem Konrada Zaręby oraz brązowymi Dariusza Jachimskiego i Marka Lechowicza. Ta trójka oraz Dariusz Węgrowski, Dariusz Kłopotowski i Jerzy Miller ma na swym koncie także sukcesy w innych turniejach.

Stare kłopoty

MKS „Zorza" nie jest klubem sfederowanym, nie może więc liczyć na wsparcie WFS, a tylko dotacje Wydziału Kultury Fizycznej UW i pomoc Oddziału Wojewódzkiego SZS. Wydział dał 3,2 mln zł, SZS — od dwóch lat — ani złotówki. Tymczasem klub się rozwija tak pod względem organizacyjnym, jak i szkoleniowym. Dotacja pokrywa połowę potrzeb. Do tematu tego wrócimy, warto jednak by przyjrzały mu się tak władze sportowe, jak i oświatowe województwa.

Wypada na koniec podkreślić dobrą współpracę klubu z LO, Zespołami Szkół Mechanicznych, Drzewnych i Budowlanych, a także wieloma szkołami podstawowymi. Wsparciem służy Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, deklaruje je WPHW. Zmniejsza to jednak tylko część problemów klubu.

J. BRODZIUK